ŚRODA
19 marca 1947 r.
Nr 77 (750) Rok III

Dziennik Zachodni

Wydanie ABCD
Cena 3 zł

GDAŃSKA SZKOŁA WYSZKOLENIA POMOCNICZEGO MARYNARKI HANDLOWEJ

Zalane pola, zniesione domy

Niszczycielski żywioł

Potworne skutki powodzi w Europie

Z krajów dotkniętych katastrofą powodzi, nadchodzą dalsze wieści. Woda, najgroźniejszy żywioł, nie sie zniszczenie, którego skutki trudno przewidzieć. Jak dotychczas, największe szkody wyrządziła powódź w Anglii oraz w Niemczech..

Komunikaty, omawiające sytuację powodziową w Polsce, pozwalają stwierdzić, że aczkolwiek w wielu punktach kraju niebezpieczeństwo już minęło, to jednak na wielu odcinkach zwłaszcza wzdłuż biegu wielkich rzek, należy się liczyć z pogorszeniem sytuacji.

Hamburg (obsł. wł.). Topnienie śniegu oraz ulewne deszcze spowodowały w Niemczech katastrofalne wylewy. Dolny Ren zalał tysiące hektarów pól uprawnych, a spiętrzone wody wywracają z olbrzymią siłą drzewa, niszczą domy nadbrzeżne. Sytuacja przedstawia się szczególnie groźnie w okolicach Krefeld, gdzie mieszkańcy przebywają na dachach domów, a żywność dostarcza się im łodziami. W Berlinie policja została zaalarmowana w dniu wczorajszym 50 razy, celem uratowania topiących się ludzi. Również ulice Fryburgu są pod wodą.

Policja hamburska została zaalarmowana aż 30 razy. Ulewne deszcze nie ustają również w Wielkiej Brytanii. — Sytuacja przedstawia się katastrofalnie w środkowej i południowej Anglii, gdzie są zalane znaczne obszary. Ewakuowano niektóre wsie. Huragan, który szalał w dniu wczorajszym nad Wielką Brytanią pociągnął za sobą ofiary w ludziach. Dotychczas naliczono 11 osób zabitych, a wiele innych zostało rannych przez zawalenie się domów.

W Czechosłowacji w okolicach Pragi katastrofalna powódź wyrządziła szkody na sumę 75 milionów koron czeskich. Ponad 700 domów mieszkalnych znajduje się pod wodą.

Londyn (obsł. wł.). W południowej i centralnej Anglii na skutek huraganu, który szalał w niedzielę wieczorem tysiące ludzi pozbawionych jest dachu nad głową. Z powodu wylewu rzek wielkie połacie żyznej ziemi rolniczej znajduje się pod wodą. Specjalne flotylle ratownicze zajmują się ewakuacją ludności z zagrożonych powodzią obszarów. Wszelka komunikacja lądowa została przerwana. Według dotychczasowych obliczeń w czasie huraganu utraciło życie 15 osób.

Na północy Anglii szaleją w dalszym ciągu burze śnieżne. Na skutek silnych mrozów zginęło na podstawie pobieżnych tylko obliczeń około 3 miliony owiec, co stanowi niepowetowaną stratę dla angielskiego przemysłu

Akcja powodziowa w Polsce

Poznań. (tel. wł.) W Poznaniu wystąpiła z brzegów rzeka Główna, przepływająca przez wschodnie dzielnice podmiejskie. Pod wodą znalazło się kilkanaście domów. Musiano ewakuować kilkadziesiąt osób i ulokować je w innych budynkach. Podobnie na przedmieściu Świerczewo wynikła konieczność ewakuacji kilku rodzin. Spiętrzone wody zalały kilka niżej położonych mieszkań.

Kraków. (tel. wł.) Na Wiśle pod Krakowem woda opadła już o 2,5 metra poniżej stanu najwyższego. Stan mostu dębnickiego nie budzi obaw, na innych mostach przywrócono już komunikację pieszą i kołową.

Bielsko. (tel. wł.) Na Wiśle w miejscowości Wisła stan wody normalny, w Strumieniu 50 cm. powyżej stanu. Woda opada.

Na Sole w Milówce i Żywcu 10 cm. powyżej stanu normalnego, woda opada. Na Białce w Bielsku stan normalny. Rzeka Iłowica w Dziedzicach — 65 cm. powyżej poziomu, Piotrówka koło Zebrzydowic — plus 20 cm, woda opada. Nie ma niebezpieczeństwa powodzi.

Częstochowa. (tel. wł.) W Częstochowie wylała rzeka Stradomka. Dzięki natychmiastowej ochronie mosty zdołano uratować przed katastrofą.

Lublin. (tel. wł.) Wskutek topnienia śniegu wezbrały znacznie wody Bystrzycy i Terminowski. Najniżej położone ulice miasta znalazły się pod wodą. Piwnice w wielu domach są zalane. Straż pożarna zajmuje się ratowaniem zalanych domów, z których ludność ewakuowano.

Łódź. (tel. wł.) Wezwano straż ogniową do zalanych domów na przedmieściu Widzew. Wody rzeczki Łódki wystąpiły z brzegów. Najbardziej zagrożone są przedmieścia Łodzi: Chojny, Widzew i Bałuty.

Gdańsk. (tel. wł.) Na wybrzeżu na przestrzeni dwóch kilometrów od ujścia Wisły morze jest całkowicie wolne od lodu. Wolne ujście Wisły stwarza dogodne warunki dla odpływu wód rzecznych oraz kry. Wiatr południowo-zachodni spycha lód z zatoki gdańskiej w głąb morza. Na Wiśle pracują lodołamacze, które posuwają się w górę rzeki. Najbardziej zagrożonym punktem jest Tczew, ponieważ znajdujące się tam dwa mosty na Wiśle mogą być przyczyną zatorów.

W porcie gdyńskim znajduje się 16 unieruchomionych statków, nie mogących wyjść na morze. Wśród nich jest 6 statków polskich, a mianowice „Stalowa Wola", „Narwik", „Wisła", „Lechistan", „Lida" oraz jeden trawler rybacki. Ponadto w stoczni gdańskiej muszą jeszcze pozostać statki „Katowice" i „Nysa".

Relacja z zalanych miejscowości

Wrocław (tel.wł.). Na pierwszą wiadomość o poważnej sytuacji powodziowej w Olawie, korespondent wrocławski naszego pisma wyjechał samochodem do Olawy by zbadać sytuację na miejscu.

Już w okolicach wsi Przechnica po obydwóch stronach szosy widać morze wody na rozległych polach. Gdzie niegdzie sterczą z wody wierzchołki drzew. Po prawej stronie głównej szosy u wejścia do miasta Olawy morze wody. Niektóre domy wyglądają jak wysepki. Samochód musi przejechać pięćdziesięciometrowy zalew na głównej szosie na przedmieściu Olawy. Niespodzianek takich jest więcej.

Mijamy trzy dalsze zalewy szosy, dochodzące do pół metra wysokości.

Jak nas informuje miejscowa ludność, stan wody opadł w godzinach popołudniowych o 30 cm, gdyż rano dochodził do 80 cm. Jak się dowiadujemy, w niedzielę w godzinach wieczornych zator lodowy pod mostem na małej rzeczce Olawce zatarasował przejście wody pod mostem, skutkiem czego rzeczka wezbrała gwałtownie, zalewając sąsiednie ulice i pola. Ludność została ewakuowana do sąsiadów, wzgl. na wyższe piętra. Między innymi został zalany państwowy młyn. Zapasy zboża zostały uratowane i przeniesione na pierwsze piętro. Większych szkód na razie woda nie wyrządziła.

Jak nas informują dalej, w powiecie olawskim zostało ogółem odciętych 16 wiosek, między innymi ewakuowano ludność wiosek Stary Kurnik oraz Stary Otok. W miejscowości Jelec ewakuowano 14 domów do gromady Ratowice. W Olawie zostały zalane ulice Żymierskiego, Lipowa, Obwodowa i Zaciszna.

Groźna jest również sytuacja z drugiej strony Olawy nad Odrą. Onegdaj w godzinach nocnych wchodzący zator lodowy uciął dwa przęsła drewnianego mostu drogowego, unosząc szczątki mostu. W dniu wczorajszym zostało zniszczone dalsze trzecie przęsło. Przy zabezpieczeniu resztek mostu pracują saperzy. Toczy się walka z żywiołem, kra płynie w dalszym ciągu. Nastąpił przybór wody na Odrze w Olawie o 80 cm. Przewidywany jest dalszy przybór. Sytuacja będzie wówczas tragiczna, gdyż podniesienie się wody jeszcze o 18 cm grozi zalaniem części miasta.

Ciekawe zjawisko zaobserwowaliśmy po obydwóch stronach szosy tuż koło wylanej rzeczki Olawki. Młodzież uprawia sport wodny, wiosłując z przyjemnością w wannach, baliach i małych łódkach. Żołnierze armii radzieckiej wysadzają w powietrze most drewniany na rzeczce Olawce. Olawa jest miastem odciętym od świata.

s. t.

*

Na terenie pow. Lubań niebezpieczeństwo wylewu rzeki Klissy minęło. Na terenie powiatu Wo[illegible], po zejściu zatoru lodowego z Brzegu Dolnego do miejscowości Małoszyn, niebezpieczeństwo powodzi chwilowo minęło.

W powiatach górskich wody wracają do normalnego stanu. Zagrożony jest most kolejowy na rzece Ślęza na dziesiątym kilometrze linii kolejowej Wrocław — Sobiegród. Zagrożone są również mosty kolejowe na dolnym odcinku rzeki Bystrzycy.

*

Pszczyna (tel. wł.). Najgroźniejsza sytuacja wytworzyła się na Wiśle w poniedziałek, w miejscowości Górka, gdzie przed mostem utworzył się zator lodowy długości 500 m i poziom wody podniósł się gwałtownie o 3 metry. Przybyłe oddziały saperów, pracując ofiarnie dniem i nocą, zdołały opanować sytuację i rozbić kry, przez co poziom wody obniżył się o 1 metr. Pomiędzy Strumieniem i Goczałkowicami Wisła posiada jeszcze na długości około 6 km grubą pokrywę lodową.

Ciąg dalszy na stronie 2-ej)

10 miliardów dolarów odszkodowania

i kontroli nad Zagłębiem-Ruhry — domaga się Mołotow

Londyn (PAP). W korespondencji z Moskwy agencja Reutera przewiduje, że w bieżącym drugim tygodniu swych prac, rada ministrów spraw zagranicznych będzie studiowała sprawozdanie rady kontrolnej w Niemczech, dotyczące zasad ekonomicznych. Problem ten można ująć w 11 punktach:

1) poziom przemysłu, 2) likwidacja potencjału wojennego, 3) żywność i racjonowanie, 4) rolnictwo, 5) dekartelizacja, 6) import i eksport, 7) handel wewnętrzny, 8) jedność ekonomiczna, 9) transport, 10) finanse, bankowość i reforma finansowa i 11) transfer mienia niemieckiego i alianckiego.

Najdonioślejszym punktem jest sprawa jedności ekonomicznej Niemiec, o ile bowiem w tej sprawie osiągnie się porozumienie czterech mocarstw, załatwienie wszystkich innych kwestii będzie wielce uproszczone.

Moskwa (PAP) W poniedziałek rano wznowiono prace zastępców ministrów spraw zagranicznych w domu Przemysłu Lotniczego.

Na posiedzeniu zastępców ministrów do spraw Niemiec, któremu przewodniczył delegat USA Murphy, omawiane były w dalszym ciągu kwestie, związane z przygotowaniem niemieckiego traktatu pokojowego.

Zastępcy ministrów do spraw Austrii, pod przewodnictwem generała Clarka (USA), podjęli znów dyskusje nad wojskowymi artykułami traktatu z Austrią. Jednocześnie obradował komitet rzeczoznawców do spraw ekonomicznych traktatu z Austrią.

Moskwa AFP (obsł. wł.). Siódme posiedzenie ministrów spraw zagranicznych odbyło się pod przewodnictwem Bidault, który udzielił kolejno głosu Bevinowi, Marshallowi, Mołotowowi, sobie rezerwując ostatnie miejsce. Jednak z powodu spóźnionej pory przemówienie Bidaulta zostało odłożone na dzień jutrzejszy. Dzisiejsze posiedzenie dotyczyło bardzo ważnych spraw i było poświęcone wygłoszeniu poszczególnych exposé, bez dyskusji nad nimi. Trwało ono przeszło cztery godziny.

Bevin w swoim przemówieniu oświadczył, że sfuzjonowanie stref angielskiej i amerykańskiej będzie utrzymane, dopóki nie nastąpi całkowita unifikacja Niemiec. Bevin uważa, że trzeba znieść potencjał militarny niemiecki, ale utrzymać potencjał pokojowy Niemiec, dlatego też mógłby uznać tylko takie porozumienie, dotyczące przemysłu niemieckiego, które uwzględniałoby zasadnicze potrzeby ekonomiczne narodu niemieckiego. Bevin wypowiedział się za ustaleniem nowego planu odszkodowań wojennych — musiałby to być plan rozsądny i wykonalny. Jest również zdania, że Sojusznicza Komisja Kontrolna powinna ustalić możliwości produkcji niemieckiej.

Następnie gen. Marshall w krótkim przemówieniu poparł wywody ministra Bevina, szczególnie jeżeli chodzi o potrzebę dokonania rewizji klauzuli gospodarczych układu poczdamskiego.

Mołotow w swym przemówieniu zażądał utworzenia centralnej administracji niemieckiej. Wypowiedział się również za podwyższeniem produkcji niemieckiej, a specjalnie produkcji stali.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Mołotow proponuje podniesienie cyfr produkcji niemieckiej na dziesięć do dwunastu milionów ton, podczas gdy porozumienie z marca 1946 r. ustalało cyfrę siedmiu i pół milionów ton, a USA żądało jedynie pięciu milionów ton.

Mołotow zażądał również kontroli czterech mocarstw nad Zagłębiem Ruhry, przekazania narodowi niemieckiemu własności karteli i trustów i zapłacenia przez Niemcy dziesięciu miliardów dolarów reparacji.

W tym miejscu Mołotow powołuje się na uchwały konferencji w Jałcie, gdzie powyższe cyfry zostały ustalone i przyjęte, przy czym wszyscy sygnatariusze byli zgodni co do tego, że cyfry reparacji będą ustalone proporcjonalnie do zdolności produkcyjnej przemysłu niemieckiego, na co Stany Zjednoczone nie chcą się obecnie zgodzić.

Wobec późnej godziny posiedzenie zostało przerwane, o godz. 10.30 czasu miejscowego. (is)

Stany Zjednoczone również zostały nawiedzone powodzią. Oto stojące w wodzie zabudowania przedmieścia St. Louis w stanie Illinois.

Bidault rozmawiał ze Stalinem

Moskwa (obsł. wł.). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych nie doszli na wczorajszym posiedzeniu do porozumienia na temat klauzul wojskowych traktatu pokojowego z Austrią. Generał Clark zaproponował, aby armia austriacka liczyła 53.000 żołnierzy, jednak delegat radziecki nie wypowiedział się w tej sprawie i odroczono ją na późniejszy termin. Nie doszło również do porozumienia co do wycofania wojsk okupacyjnych oraz sił lotniczych z Austrii.

Francuski minister spraw zagranicznych, Georges Bidault, został w dniu wczorajszym przyjęty przez prem. Stalina. Rozmowa między premierem radzieckim a ministrem francuskim trwała ponad dwie godziny. Treści rozmowy nie opublikowano. We francuskich kołach politycznych w Moskwie uważa się, że dotyczyła ona rewizji traktatu radziecko-francuskiego oraz polityki francuskiej w stosunku do Niemiec.

Bidault jest pierwszym ministrem spraw zagranicznych, który podczas konferencji moskiewskiej został przyjęty przez generalissimusa Stalina. Podkreśla się, że minister Bevin jak i minister Marshall pragną spotkać się ze Stalinem w najbliższym czasie. (gp)

45 tysięcy jeńców niemieckich

pracuje w Polsce

Berlin (obsł. wł.). Polska misja wojskowa w Berlinie ogłosiła w poniedziałek, że w Polsce znajduje się w chwili obecnej około 45.000 niemieckich jeńców wojennych. Z tej liczby około 30.000 jeńców pracuje w kopalniach węgla, a reszta zaś zatrudniona jest przy różnych zajęciach w obozach jenieckich. Wszyscy oni otrzymują trzy ciepłe posiłki dziennie i pracują około 10 godzin na dobę. Ciężko pracujący otrzymują dodatki. (cz)

Kilonia. W Kilonii odbył się pierwszy po wojnie ślub Brytyjczyka z Niemką. Młodym panem jest żołnierz marynarki wojennej, który w przyszłym tygodniu będzie zdemobilizowany.

Dziś w numerze:

Dr Mengele — morderca Cyganów

Z procesu Hoessa

Rozpaczliwa walka o życie

Świadkowie mówią o torturach w obozie

Warszawa. (tel. wł.) Spośród pięciu zeznających wczoraj przed południem świadków na pierwsze miejsce wysunęła się postać **Jugosłowianki, Novki Vuksanowiczowej, sekretarki sądu narodowego w Białogrodzie.** Zeznaje po serbsku i każde jej zdanie tłumacz powtarza po polsku. Z wyjątkiem paru szczegółów, jak ten na przykład, że **było w Oświęcimiu około 10.000 Jugosłowian, z czego pozostało niespełna stu,** lub też że w Jugosławii w ogóle nie wierzono w możliwość tortur w Oświęcimiu, zeznania jej nie wnoszą nic nowego do sprawy. Obracają się one dokoła zjawisk wielokrotnie już powtarzanych. Ale jej niski głos o szerokiej skali i rzadko spotykane napięcie dramatyczne, jej zacięty wyraz twarzy, jej ekspresja i gesty robią niezatarte wrażenie. **Dziennikarze obecni na rozprawie porównali ją z hiszpańską bojowniczką, nazywając Vuksanowiczową jugosłowiańską La Passionarią.**

Jako pierwszy świadek zeznawał Edward Wrona, urzędnik, aresztowany 3 maja 1940 roku. Przybył on do Oświęcimia 14 czerwca i otrzymał nr 206. **Przy przyjęciu i odprawie transportu oświadczono mu, że Oświęcim jest drugą ojczyzną więźniów.** Kiedy świadek zapytał się czy można mu posiadać książkę do nabożeństwa jako pamiątkę po matce, **odebrano mu ją i wyrzucono.** Już trzeciego dnia przy gimnastyce widział świadek Hoessa, jak zachęcał do gnębienia i maltretowania więźniów.

Walka o oddech

Świadek przytacza sporo szczegółów tortur, wymyślanych z wyjątkową perfidią. Między innymi 40 więźniów umieszczono w ciasnym pomieszczeniu, wpychając ich siłą przez drzwi. Po takiej nocy po prostu szaleli z braku powietrza. **Znajdywano ich z poodgryzanymi uszami i nosami, widocznie toczyli ze sobą walki o oddech.**

Inną torturą było pragnienie. Sypialnie były szczelnie zamknięte i więźniom nie wolno było ich opuszczać. Na korytarzach stały kotły herbaty, której nie było wolno tknąć, jednak ludzie pod **wpływem pragnienia ważyli się na** wszystko, żeby zdobyć łyk herbaty.

Osławiony, znany już z procesu Palitsch w obecności świadka rozbił rewolwerem głowę jednemu z więźniów, który przyznał się, że wypił trochę herbaty. Świadek był zatrudniony jako zamiatacz obozu, miał więc stosunkowo łatwą pracę. **Jako członek samopomocy wybierał odpadki ze śmietników i dzielił się ze współwięźniami.**

Na egzekucję prowadzono więźniów z rękami związanymi drutem kolczastym. **Za więźniami niesiono odrazu trumny.** W 41 roku zdarzył się wypadek, że podczas sekcji w barakach sanitarnych więźniowie zjedli serca ludzkie i wątroby. SS-owcy pytali się przy tym więźniów jak to smakuje i pozostawili ich w spokoju. **W bunkrze na noc zamykano więźniów w pozycji stojącej.** Rano pędzono ich do pracy. Świadek mówi następnie o egzekucji pewnego generała niemieckiego, który rzekomo nie chciał dalej walczyć. **Tej wersji Hoess zaprzeczył.**

Jak długo może żyć uczciwy więzień?

Potem przydzielono świadka do pomp. Wielu Żydów wieszało się tam na rurach. Pewnego dnia zameldował o tym, ponieważ obawiał się, aby nie przytrzymywano na apelach więźniów z tego powodu, że kogoś brakuje. Zawezwano go do wydziału politycznego i tam odbyła się charakterystyczna rozmowa. Świadek miał numer 206. Badający zwrócił się do niego ze zdziwieniem: **„Jak to, nr. 206 w czwartym roku wojny? A czy wiesz, że uczciwy więzień nie może tu przeżyć dłużej niż trzy miesiące?**

Świadek stwierdził, że było kilkanaście samobójstw dziennie. Zdarzały się wypadki, że któryś z więźniów uciekł. **Wtedy sprowadzano jego matkę i siostry i wystawiono je na widok publiczny na podwyższeniu z tablicami podpisanymi przez Hoessa.**

Makabryczny ślub

W roku 1944 na terenie obozu odbył się ślub jednego z więźniów. Był to Niemiec, który się ożenił z Hiszpanką i starał się o rentę dla niej, ponieważ jednak prawo niemieckie nie uznawało ślubów zawartych za granicą, musiał ten ślub powtórzyć. Uroczystość ta odbyła się nawet z pompą, co nie przeszkadzało, że po czterech tygodniach Niemca zamordowano. Charakterystycznym szczegółem przy tym jest to, że „gości" przybyłych na ślub umieszczono w jednym z pokojów domu publicznego.

Każdego roku dnia 11. listopada jako w święto polskie specjalnie wykańczano oficerów. Świadek stwierdza, że konspiracja w obozie była tak dobra, że na bloku 18 odbywały się w tajemnicy nawet Msze święte. W innych szczegółach świadek podaje, że najstarszy syn Hoessa, który był w Hitler-Jugend stawał naprzeciwko maszerujących więźniów i strzelał do nich z wiatrówki, żona zaś Hoessa notowała nie pracujących i podawała ich wykazy mężowi.

Śmiertelne zaproszenia — pułapki

Następnie zeznawała Jugosłowianka, o czym wspominaliśmy na początku, oraz świadek Kazimierz Grabowski, który spędził czas w Oświęcimiu jako ślusarz samochodowy. Zeznania jego również nie wniosły do sprawy nic nowego, poza tym, że widział zawiadomienia wysyłane do Żydów, którzy mieli potem przyjechać do Oświęcimia. **Zawiadomienia te były wystosowane w bardzo eleganckiej formie, per „Szanowny Panie", i zawierały pozwolenie zabrania ze sobą wszystkich rzeczy prócz mebli, tak, że Żydzi, którzy przyjeżdżali, byli przekonani, iż będą pracować w swym fachu.**

Następny świadek Jan Kaszyński, kapitan milicji, lat 26, został schwytany w „łapance". Świadek stwierdza kategorycznie, że **Hoess dobijał ludzi,** czemu Hoess energicznie zaprzeczał.

Wyniki obławy w Paryżu

Aresztowania wśród kolaboracjonistów

Ujęcie aferzysty - miliardera

Paryż (obsł. wł.). Francuski minister spraw wewnętrznych — Depreux, złożył na wczorajszej konferencji prasowej sensacyjne oświadczenie na temat przeprowadzonej w tych dniach na terenie Paryża i okolicy wielkiej obławy policyjnej, celem **znalezienia byłych „kolaboracjonistów".** Depreux zwrócił uwagę na niejakiego Joannovici, który przed aresztowaniem zbiegł. Osobnik ten, urodzony w Besarabii, był kolejno obywatelem radzieckim, jugosłowiańskim, węgierskim, a w końcu francuskim. — Przed drugą wojną miał on zawód zbieracza szmat w Paryżu. W czasie wojny zebrał on fenomenalny majątek, niektórzy mówią do 20 miliardów franków, sprzedając złom żelazny Niemcom. Po kapitulacji posiadał on już znajomości we wszystkich sferach gospodarczych i politycznych Francji i otrzymał od rządu francuskiego monopol **na zakup sprzętu amerykańskiego.**

Joannovici posiadał własną **policję dla obrony swojej osoby i swoich interesów.** Policja paryska wpadła na trop tego wielkiego aferzysty, lecz ten zawiadomiony przez swych konfidentów, znikł przed aresztowaniem.

Minister spraw wewnętrznych podkreślił, że w tej aferze skompromitowali się niektórzy posłowie i były szef policji paryskiej Fournet, który następnie został aresztowany. Joannovici **wydał bajeczne sumy na przekupywanie posłów oraz urzędników policji.**

W tej obławie policyjnej aresztowano około 30 byłych kolaboracjonistów. W pewnej księgarni paryskiej odkryto tajną drukarnię, która **drukowała fałszywe dokumenty oraz ulotki faszystowskie. Policja paryska przeprowadziła również rewizję w 20 klasztorach.** (gp)

Gen. de Gaulle zapowiedział nową mowę

Paryż (obsł. wł.). Rada miejska miasta Strasburga zaprosiła na uroczystości, które mają się tam odbyć na Wielkanoc, generała de Gaulle. Generał oświadczył, iż zamierza w drugi dzień świąt wygłosić ważne przemówienie polityczne. Francuskie koła polityczne z wielkim zaciekawieniem oczekują słów gen. de Gaulle.

Świat stanie przed nowymi trudnościami

Zbiory zapowiadają się słabo

Waszyngton (ob. wł.). Według ogłoszonego w poniedziałek komunikatu Organizacji żywnościowo - rolniczej ONZ, przewidziane na rok 1947/48 zbiory zbóż, dają powód do zaniepokojenia. W bieżącym roku Niemcy i Austria otrzymają od 3 do 4 milionów ton zboża mniej aniżeli kraje te potrzebują koniecznie. Widoki na urodzaje w roku bieżącym są dobre w Ameryce Północnej, jednakowoż słabe w Europie i nic nie wskazuje na to, by osiągnęły one wyższy stan niż w r. 1946.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna swe obrady w Londynie międzynarodowa komisja dla spraw pszenicy przy udziale przedstawicieli 40 państw. Głównym tematem obrad będzie ustalenie cen za zboża chlebowe oraz kwot eksportowych. Poza tym komisja zastanowić się ma nad najgłówniejszym jej zadaniem, mianowicie stworzeniem zapasów zbóż w wypadku nieurodzajów. Zdaniem korespondentów jest wątpliwym, czy obrady komisji dadzą pozytywne rezultaty, a to ze względu na to, że jeden z najgłówniejszych producentów pszenicy — Argentyna — nie jest reprezentowana w komisji. (K)

Konferencja w Moskwie

Drugi tydzień trwają obrady Wielkiej Czwórki w Moskwie. Obradują jednocześnie dwie komisje wiceministrów spraw zagranicznych, jedna omawia i przygotowuje traktat z Austrią, druga z Niemcami. Zdawało by się więc, że przy takim podziale pracy, obrady toczyć się będą szybko, a decyzje będą następowały jedna za drugą. Tymczasem tak nie jest. Wszystkie sprawy, będące dotychczas na porządku obrad, czy to zastępców ministrów, czy też Wielkiej Czwórki, — jaskrawo uwydatniają odmienny punkt widzenia wielkich mocarstw i w żadnej sprawie dotychczas nie osiągnięto porozumienia. Ministrom spraw zagranicznych wiele czasu zajęła sprawa denacyfikacji i demilitaryzacji Niemiec. Sprawa zresztą podstawowa i zasadnicza, jeśli chodzi o przyszłość Niemiec. Jednakże i w tej sprawie nie osiągnięto porozumienia, a wiele godzin strawiono po prostu na jałowej polemice i na wspólnym oskarżaniu się, co do nienależytego przeprowadzania denacyfikacji i demilitaryzacji w poszczególnych strefach okupacyjnych.

Oczy całego świata jednak są wciąż zwrócone na Moskwę. Tam bowiem powoli ważą się losy przyszłego pokoju. Sympatycy Niemiec, a wrogowie powszechnego pokoju już zacierają z radości ręce i, sądząc po pierwszych dniach konferencji moskiewskiej, przepowiadają niepowodzenie sesji. Jednocześnie szereg organów prasy anglosaskiej rozpoczął kampanię proniemiecką, domagając się rewizji postanowień poczdamskich, usiłując przy tym zdyskredytować podstawowe zagadnienia denacyfikacji i demilitaryzacji Niemiec. Słuszną odprawę tym obrońcom Niemiec i maciwodom dają moskiewskie „Izwiestia".

Aktywizacja przeciwników postanowień konferencji poczdamskiej, piszą „Izwiestia", nie jest zjawiskiem przypadkowym. Nie zadawala ich sam cel, dla którego zebrała się w Moskwie rada ministrów. Nie stoją oni przecież na stanowisku konieczności osiągnięcia uzgodnionych decyzji w sprawie niemieckiej, lecz wychodzą z fałszywej koncepcji, według której rozstrzyga się obecnie kwestię, kto uzyska hegemonię nad pokonanymi Niemcami. Jest to koncepcja charakterystyczna dla poglądów polityków okresu wersalskiego, którzy interesy pokoju i bezpieczeństwa odsuwali na dalszy plan, myśląc jedynie o wykorzystaniu Niemiec jako narzędzia swoich kombinacji politycznych. Próbując — piszą dalej „Izwiestia" — zdyskredytować zagadnienie denacyfikacji i demilitaryzacji Niemiec, nie ma potrzeby komentować tych poglądów, od których zalatuje przykra woń wyraźnej sympatii do zatrzymania potencjału wojennego Niemiec, chociaż zniszczenie tego potencjału jest tak ważne dla sprawy pokoju.

Z takim stanowiskiem musi się zgodzić każdy, dla kogo kwestia zabezpieczenia pokoju jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Jest to przede wszystkim sprawa nader ważna dla nas — Polaków. Od tego bowiem zależy cały nasz byt, cała nasza przyszłość. Mimo wszystko pierwsze kroki konferencji moskiewskiej trzeba traktować jako trudny początek, a jednocześnie „dyplomatyczną próbę partnerów". Dalszy tok obrad przyniesie niewątpliwie pozytywne wyniki. Jesteśmy dobrej myśli, a wnioskując po przykładach konferencji krymskiej i poczdamskiej, wierzymy w pomyślny wynik sesji moskiewskiej. Wierzymy, bo jako naród należymy do przyjaciół i budowniczych pokoju światowego. (Eb.)

Audiencja u Premiera

Warszawa (PAP). Dnia 17 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów — katolicko-społeczny klub poselski w osobach Jana Frankowskiego, Witolda Bieńkowskiego i Aleksandra Bocheńskiego.

W rocznicę paktu

polsko - jugosłowiańskiego

Warszawa (PAP). W rocznicę podpisania układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską i Jugosławią, wysłane zostały do Białogrodu następujące depesze:

Do Pana Premiera Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Josipa Broz-Tito, Białogród.

Z okazji rocznicy podpisania układu i wzajemnej pomocy między Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii i Rzecząpospolitą Polską, mam zaszczyt przesłać Panu, Panie Marszałku i bohaterskim narodom Jugosławii, gorące pozdrowienia w imieniu Narodu Polskiego, Rządu i swoim własnym.

Stwierdzam z wielką radością, że rok ubiegły zacieśnił węzły przyjaźni między obydwoma naszymi narodami i pogłębił współpracę nad odbudową naszych krajów, zniszczonych wskutek ciężkiej i długotrwałej, jednak zwycięskiej walki z faszyzmem.

Jestem głęboko przekonany, że dalsze kontynuowanie tak pomyślnie rozwijających się stosunków, przyczyni się do zapewnienia naszym narodom lepszej przyszłości i utrwalenia powszechnego pokoju na świecie.

Premier Rządu R. P.
(—) Józef Cyrankiewicz.

*

Jego Ekscelencja Pan Stanoje Simic, Minister Spraw Zagranicznych, Białogród.

W rocznicę podpisania paktu, pragnę zapewnić o uczuciu najserdeczniejszej przyjaźni, jaką żywimy dla bratniej Jugosławii i jej wspaniałego Wodza Marszałka Tito. Wierzę głęboko, że sojusz naszych narodów i wspólnie przelana krew w walce o naszą wolność będzie podstawą lepszej przyszłości, opartej na trwałym, sprawiedliwym i demokratycznym pokoju oraz powszechnym bezpieczeństwie.

Minister Spraw Zagranicznych
(—) Zygmunt Modzelewski.

Niszczycielski żywioł

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Władze powiatowe bielskie i pszczyńskie przedsięwzięły wspólną akcję przeciwdziałania, przy czym poważną pomocą stało wojsko i zarząd kopalni „Silesia". — Most na Wiśle w Nowym Bieruniu został rozebrany, aby uchronić go przed zerwaniem.

W Goczałkowicach kra, idąca od ujścia rzeki Ilowicy, zerwała prowizoryczną izbicę i postawiła ją w poprzek, opartą o jarzmo drewniane i filar betonowy. Robotnicy przez cały dzień usuwali zbierającą się w tym miejscu krę, pracując z poświęceniem z pontonów. Zaimprowizowano namiastkę izbicy, ustawiając szynę przed jarzmem, po czym usunięto złamaną izbicę.

Rzeka Pszczynka wystąpiła z brzegów, zalewając park pszczyński i rozległe pola w okolicy Pszczyny.

Osada Czarnuchowice stoi pod wodą, ludność została ewakuowana i otoczona opieką. W godzinach południowych dnia wczorajszego sytuacja powodziowa poprawiła się, gdyż lód na rzekach stopniał w znacznym stopniu.

Podkreślić należy z uznaniem pomoc ludności cywilnej dla ofiar dotkniętych klęską powodzi oraz akcję straży pożarnych z Dziedzic i Czechowic w obronie mostów na Wiśle. (j. t.)

Wojska rządowe łączą się z powstańcami

Paragwaj w ogniu rewolucji

Las Pas (obsł. wł.). Główna kwatera wojsk rządowych Paragwaju wydała komunikat, w którym podkreślono, że w okolicach Concepcion oraz 100 km od miasta Assuncion toczą się **zacięte walki między powstańcami, a oddziałami rządowymi.**

Prezydent Morinigo, stojący na czele armii rządowej, twierdzi, że potrafi opanować sytuację i w **najbliższych dniach uda mu się stłumić rewolucję.** Oddziały pancerne i ciężka artyleria kieruje się ku miastu Concepcion, będącym w rękach powstańców.

Wiadomości z Brazylii donoszą natomiast, że **sytuacja w Paragwaju staje się z dnia na dzień coraz groźniejsza. Liczne oddziały rządowe łączą się z powstańcami, którzy w dniu wczorajszym okupowali miejscowość na granicy brazylijsko-paragwajskiej.**

W całym kraju panuje panika, a w stolicy Assuncion niektórzy działacze polityczni **szukają schronienia w ambasadach zagranicznych.** (gp)

Berlin. Z Niemiec powrócił do Kopenhagi duński generał **Alerob, aby złożyć sprawozdanie z podróży inspekcyjnej, jaką odbył w płn.-zachodnich wybrzeży niemieckich. W maju br. wojska duńskie mają przejąć od Anglików okupację części Niemiec z portami Wilhelmshafen i Emden.**

Krytyczna sytuacja w Częstochowie

Częstochowa. (tel. wł.) **Nowy gwałtowny przybór wód spowodował ponowny wylew Stradomki. Ulice Kościelna i Piastowska znajdują się pod wodą. Do niżej położonych domów woda wdarła się na wysokość 50 cm.**

W każdej chwili spodziewane jest ruszenie lodów i wówczas sytuacja może się stać jeszcze groźniejsza. Woda przelewa się na razie po lodzie, którego grubość dochodzi do 80 cm.

Lód na Warcie powyżej jazu na Bugaju zaczyna pękać od środka i podnosić się do góry. Na odcinku od Bugaju do Korwinowa sytuacja jest nadal niepokojąca. Obie miejscowości jak również Słowik stoją pod wodą. Mieszkańcy chronią się na dachach i strychach, nie chcąc pozostawiać dobytku bez opieki. Zalane są w dalszym ciągu Wyrazów, gdzie mieszkańców ewakuowano oraz Gnaszyn i Blachownia.

Wylała również na niektórych odcinkach rzeka Liswarta. Mosty drogowe w Dankowie i Matowie zostały zniesione przez krę. Z różnych stron powiatu częstochowskiego sygnalizują o zatorach lodowych i dalszym wzbieraniu wód. (A)

Z ostatniej chwili

Wrocław (tel. wł.). Nowy przybór wody w Koźlu i Raciborzu o 90 cm. W Oławie, w moście drogowym, trzy przęsła zerwane. W Ścinawie sześć przęseł zerwanych. Most drogowy w Nowej Soli uszkodzony i zagrożony. Dnia 18 bm. woda we Wrocławiu przybrała 1,96 m. Groźne zapory na Odrze w pow. Góra Śląska — niebezpieczeństwo przerwania wałów. Odrą spływają kry.

Wstrząsający opis przeżyć polskiego lekarza

Dr. Mengele – morderca Cyganów

W związku z procesem Hoessa, wielu byłych więźniów Oświęcimia nadsyła nam opisy swych przeżyć w tej potwornej katowni. Poniżej podajemy wspomnienia jednego z lekarzy polskich, którego odkomenderowano z centralnego obozu do obozu cygańskiego, gdzie Niemcy skoncentrowali Cyganów rosyjskich, polskich, rumuńskich, bułgarskich, greckich, włoskich, albańskich itd., przeznaczając ich na wymordowanie. Lekarz polski podaje sylwetkę i zbrodnie Obersturmfuehrera dr. Mengele, odpowiedzialnego w pierwszym rzędzie obok Hoessa za wymordowanie Cyganów.

Przeżycia Polaka, który w Oświęcimiu nosił nr 67242, a którego nazwisko znane jest Redakcji, są przerażające i wstrząsające; stanowią one dalsze uzupełnienie do historii „kultury" hitlerowskiej.

Obóz cygański w Oświęcimiu był jednym z centrów doświadczalnych wielkiej katowni. Oznaczono go literą „E" a nazywano w pełnym brzmieniu „cygańskim lagrem familijnym". Od olbrzymich krematoriów Birkenau II, z których w dzień i w nocy buchały na przemian to ciężkie czarne dymy, to jaskrawe czerwone płomienie, dzieliło go zaledwie 150 metrów.

Hitler skupił tu w 36 drewnianych barakach końskich, bez okien i podłóg, Cyganów z całej Europy. Zwabiono ich tu kłamstwami i obietnicami, zapowiadając, że znajdą specjalne miejsce w rezerwacie dla rasy cygańskiej. Szli oni do obozu z całymi rodzinami, z całym dobytkiem. Początkowo nie odbierano im niczego. Widziało się stare cyganki w kosztownych strojach, obwieszone złotem, z brylantami na rękach. Mężczyźni z wrodzoną swobodą całymi dniami grali na różnego rodzaju instrumentach, pobudzając melodiami do tańca Cyganeczki i Cyganiątka. Tylko przerwa na obiad lub apel uciszała czardasze, tanga, polki czy sentymentalne walce. Nieświadomi tego, co się działo wokoło, byli weseli i beztroscy, a jeśli nie którzy z nich pytali się, co znaczą te kominy, bezustannie dymiące, niemieccy kapo zbywali ich uspokajającymi odpowiedziami, że to cegielnie. Istotnie. Zewnętrznie krematoria wyglądały na zwykłe cegielnie.

7 maju 1943 roku zostałem przeniesiony wraz z dwoma kolegami lekarzami z Oświęcimia centralnego do Birkenau II, na lager cygański. W tym czasie szalał już w nim tyfus plamisty i Cyganie wymierali setkami na tę straszliwą chorobę. Wszy zarażone łaziły rojami po wszystkich i po wszystkim, kąpały wprost z brudnych prycz i łachmanów, znajdowaliśmy je nawet w miskach, otrzymując łyżkę zgniłej brukwi dla pożywienia.

Dr. Mergele

Poznałem w tym okresie Obersturmfuehrera SS dr. Mengele. Jak tylko pokazało się przy bramie jego auto, przez cały obóz, lotem błyskawicy, rozlegał się trwożny szept: „Mengele, Mengele jedzie". Spojrzałem po twarzach kolegów. Blade, bez krwi maski ludzkie, zsiniałe wargi, niespokojne drżenie rąk świadczyły, że znają go bardzo dobrze. Aż za dobrze. Groza biła od ich postaci, wyprężonych na baczność, nieruchomych w lęku, w oczekiwaniu czegoś, co miało się stać, co stanowiło o życiu, lub śmierci każdego z nas.

Wszedł na nasz blok szpitalny, w otoczeniu SS-manów, wysoki, o czarnych, złych oczach, wąskich wargach, skrzywionych w pogardliwym skurczu, wieczno węszący i szukający „dziury w całym" — Mengele.

Mówił mało, raczej syczał przez zaciśnięte zęby, rzucając pełne nienawiści spojrzenie w każdy kąt. Najpierw zwracał się do chorych Cyganów, domagając się wypowiedzenia wszystkich swoich zażaleń na lekarzy, sanitariuszy i cały personel szpitalny. Tłumaczył im cynicznie, z całą podłością Niemca, że Hitler wziął ich w opiekę i chce zapewnić im spokojne warunki przetrwania wojny. Jeśli więc mają w obozie niedostatki i choroby, winni są temu jedynie Polacy, sabotujący pracę dla dobra ludzkości, zaczętą przez „pana świata" Hitlera.

Ciemny, zabobonny analfabeta Cygan, słysząc to, wierzył i stawał się najgorszym wrogiem więźniów Polaków. Winę, za tyfus, za świerzb, za głód, za wszystko, składano na nas.

Pomagali w tej bezsensownej, a szkodliwej kampanii kontrapolskiej nie tylko Cyganie, ale i współtowarzysze niedoli, więźniowie niemieccy, piastujący funkcje blokowych i kapo. Za byle co, za słomkę pod łóżkiem chorego, za smród w ustępie, za wygląd chorego — odpowiadał Polak i tylko Polak. Obładowano nas pracą ponad siły. Każdy lekarz, mając do pomocy jedynie dwóch sanitariuszy, ludzi przeważnie niewykwalifikowanych, chroniących się przed nieludzką pracą na lagrze, musiał sam podołać zadaniu. Przeciętnie na oddział przypadało czterystu chorych. Trzeba było codziennie wpisywać wszelkie zmiany chorobowe, jak również temperaturę, puls, stolce, przyjąć nowych, wypisać zdrowych. Trzeba było chorego zbadać dokładnie, przypilnować codziennego mycia, wyżywienia, operować, wykonywać wszelkie zabiegi lekarskie, nosić z kuchni 100-litrowe beczki trzy razy dziennie, badać stan zdrowotny Cyganów poza szpitalem, wyszukiwać chorych na lagrze, zapobiegać epidemiom.

Śmierć dr. Dajkowskiego

I to wszystko spełniało pięćdziesięciu lekarzy na ogólny dwudziestodwutysięczny stan obozu cygańskiego. Dzielnie pomagali w tej opętańczej pracy sanitariuszki i sanitariusze, lecz cóż to była za pomoc, przy tak olbrzymim stanie obozu? Przy tym codzienna kontrola Mengelego i jego szajki ss-mańskiej nie pozwalała odetchnąć. Bicia, katowania, słynne dwadzieścia pięć kijów, kopnięcia w podbrzusze i w goleń, sport, bunkry i inne tortury stały się naszym powszednim zarobkiem, płacą za ponoszone trudy.

Któregoś czerwcowego dnia 1943 roku, Mengele, wizytując bloki szpitalne, wziął do ręki kartę chorobową pewnej Cyganki, będącej na rekonwalescencji po tyfusie. Lekarz tego oddziału, dr Dajkowski, założyciel Pogotowia Ratunkowego 555-55 w Warszawie, podał mu stetoskop. Mengele uważnie osłuchał chorą i rzekł: „Nie widzę w karcie chorobowej notatki, że chora przechodzi bronchitis. — Nie chce ci się pracować ty polski psie! Znajdę dla ciebie inną pracę."

Nie pomogły tłumaczenia, że pacjentka była badana wczoraj, a bronchitu nabawiła się dopiero w ostatnich godzinach, ponieważ chodziła boso i nago do ustępu. Cyganki nie posiadały koszul, bo stan oddziału wynosił ponad 800 chorych, dla których władze obozu nie wydawały żadnej bielizny. W dwie godziny po tej rozmowie nieszczęśliwego popędzono do S. K. — karnej kompanii, skąd prawie nikt nie wychodził żywy — po trzech tygodniach pobytu. Jednakże dr Dajkowski nie zginął. Bito go żelaznymi drągami po głowie, połamano mu kości, rzucono psom esmańskim na rozszarpanie. Nie zginął wtedy śmiercią fizyczną, chociaż zginął dla świata bo... zwariował. O dalszych dziejach dr. Dajkowskiego słyszałem z opowiadania ks. kapelana z Dachau. Mówił mi, że opiekował się nieszczęśnikiem w obozie, dokąd go wywieziono. Stał się pośmiewiskiem SS-manów, którzy kazali mu grać na skrzypcach „Jeszcze Polska nie zginęła...". Na piersiach i plecach wypisano mu dużymi literami „Polski lekarz". Jakaż była ich wściekłość, gdy dr Dajkowski, być może podświadomie, pomylił melodię i zagrał „Rotę". Parę godzin podkute buty esesmańskie nie schodziły z klatki piersiowej doktora, aż krwawa masa przestała drgać i już żaden jęk nie wyszedł z umęczonych ust. — Cześć Jego Pamięci!...

Wiwisekcje

Mengele sam nie bił. Miał się za uczonego, bawił się w antropologa. Królikami doświadczalnymi byli Cyganie, szczególnie pasjonował się wiwisekcjami na bliźniętach. Założył całą kolonię bliźniąt wszelkiego wieku i rodzaju rasy. Jednych dokarmiał, innych głodził. Wstrzykiwał rozmaite choroby, potem badał i zabijał. Wiwisekcje popełniał w t. zw. „Saunie", przy krematoriach. Okropności tych scen widzieli lekarze, przymusowo przydzieleni do t. zw. „Sonder-Kommando".

Trudno mi dziś powiedzieć czy, który z nich żyje, ponieważ wspomniane „kommando" było co trzy tygodnie likwidowane. Poprzedników gazowano lub rozstrzeliwano i palono. Jednak wieści, jakie dochodziły do nas były prawdziwe. „Lżejsze" wypadki wiwisekcji odbywały się na „forum publicum". Działo się to w bloku dwudziestym, gdzie mieścił się ambulans i t. zw. „Entkrätzung".

Wśród Cyganów panował nagminnie świerzb. Świerzb, potworny w swoim zaniedbaniu, tworzył rozlane po całym ciele rany i pękające krwawe strupy. Pacjent taki przedstawiał niesamowity widok. Zaradzić temu nie było można, bo po prostu nie mieliśmy lekarstw, które by zatamowały epidemiczny rozrost tej choroby. Otóż Mengele znalazł na to sposób.

»Naukowe« metody leczenia

Rozkazał wybudować trzy cementowe wanny. W pierwszej, chorego obmywano w ciepłej mydlanej wodzie, potem wsadzano go po szyję do drugiej wanny napełnionej 45% roztworem tiosulphatu i po osuszeniu pacjenta, po wystąpieniu na ciele złotawego nalotu siarki, wsadzano go do trzeciej wanny, gdzie roztworzono kwas solny do 6% mocy. Procentowość kwasu nigdy nie była ustalona, ponieważ robiono to „na oko", a raczej „na język". Mengele nie zatroszczył się o dokładne sprawdzenie procentowości. Skutek był przerażający.

Pierwsze ofiary odświerzbiania, to dzieci cygańskie. Musieliśmy obserwować stojąc, w niemym przerażeniu, jak Mengele osobiście dyrygował tą makabryczną kakofonię nieludzkich wrzasków dzieci żywcem parzonych kwasem solnym. Po wyjęciu delikwenta z wanny skóra przybierała typowy dla oparzeń kolor czerwonawo-białawy z olbrzymimi bąblami.

Strupy odpadały, ale na ich miejsca pojawiały się nadżerki mięśni, które po dwudziestu czterech godzinach zamieniały się w ciekące ropą rany. Nie pomagały żadne zabiegi ratownicze. Dziecko po paru godzinach męki umierało. Mengele, cynicznie uśmiechał się. „Nie szkodzi" — mruczał — jedno go psa mniej". Otaczający go SS-mani rechotali z zachwytu nad geniuszem nauki germańskiej dr. Mengele.

Zastosowaliśmy sabotaż. Kwas solny przez nas rozcieńczany nie osiągnął 3% mocy co dawało gwarancję, że leczymy humanitarnie i nie przyczyniamy się do śmierci Cyganów. Ponadto wybieraliśmy tylko przypadki świerzbu początkowego, pozostałe, leczyliśmy indywidualnie przy pomocy kolegów, którzy dostarczali nam maści siarkowej, lub mitigalu z zewnątrz obozu.

Codzienna praca trwająca od godziny trzeciej w nocy do dziesiątej wieczorem z małą przerwą na obiad wyczerpywała nasze siły i zwalała z nóg najsilniejszych. Zginęło wielu zasłużonych lekarzy, zginęło wiele młodzieży o wielkich wartościach moralnych. Wściekłe tempo pracy nie malało. SS-mani, wiedząc, że zbliża się koniec ich panowania szaleli z wściekłości. Nocami pijani wpadali niespodzianie z dzikim wrzaskiem. „Antreten" do naszej sypialni i bez powodu bili dragami wstających. — A bić umieli. — Po czaszkach, po oczach, krogosłupach... nie można było uniknąć ciosu. Skrwawieni często ze złamanym obojczykiem, czy ręką lub nogą ledwo ubrani, a czasem nadzy staliśmy na mrozie przed barakiem, aż odbyło się dokładne sprawdzenie obecności.

Po takiej nocy, Mengele, wizytując szpital uśmiechał się złośliwie pytając zdawkowo „was ist los"? Odpowiadaliśmy milczeniem... Mengele miał dużo „pracy". Sadyzm swój zaspakajał również na rampie kolejowej, gdzie na jego skinienie tysiące ludzi przywiezionych do Oświęcimia szło do komór gazowych i tysiące dzieci dzieliło los rodziców. Obcemu było uczucie litości, czy wyrozumienia. Rasa germańska i Hitler byli mu najwyższym przykazaniem.

Likwidacja Cyganów

Nadszedł pamiętny sierpień 1944 roku. Zapadła decyzja Mengelego — zlikwidować obóz cygański.

Pod wieczór o godz. 5 po południu któregoś dnia zawarczały motocykle SS-mańskie. Zjechały się na ten „festyn pogrzebowy" władze, hieny SS. Byliśmy zaskoczeni! Krótkie „Antreten" i cały personel szpitalny wymaszerował z obozu. Długi sznur aut ciężarowych, stojących w pogotowiu, zwiastował Cyganom ostatnią podróż ziemską. Ale Mengele i o nas nie zapomniał. Spodziewając się, że jako świadkowie jego zbrodni, możemy wydać tę straszliwą, makabryczną przeszłość obozu cygańskiego postanowił nas wymazać ze świata żyjących. Na jego rozkaz znaleźliśmy się w SK. Przez całą noc krematoria pracowały „pełną parą". Cyganie uprzedzeni, że idą na śmierć stawiali opór. Dantejskie sceny, krew mrożące w żyłach, działy się w obozie. SS-mani nie ukrywali już straszliwej prawdy. Siłą, pomagając sobie kolbami, rozstrzeliwali na miejscu, wyciągali opierających się Cyganów z bloków, w ten sposób upraszczając sobie robotę. Mengele kierował akcją. Jak wcielony szatan był wszędzie. Uśmiechnięty, zadowolony, że mógł przyczynić się do potęgi III Rzeszy Hitlera, Mengele nurzał się z rozkoszą we krwi ludzkiej, po szyję.

Charakterystyczną cechą tej arcybestii była mściwość. Mściwość wybitnie germańska, bo nie uznająca różnicy, czy zemsty dokonuje na mocniejszym od siebie, czy słabszym, a nawet niewinnym. Pamiętam, że na jednym z bloków szpitalnych umarła Cyganka zostawiając trzyletnią dziewczynkę. Litościwe polskie serca naszych sanitariuszek przygarnęły małą Anetkę wychowywały ją, karmiły i ubierały. Mała, wkrótce doskonale szczebiotała po polsku, bawiła się z nami, dokazywała, zdobywając ogólną sympatię.

Pewnego dnia, kiedy Mengele wizytował blok, Anetka, która instynktem dzikiego stworzonka, nienawidziła tego nieprzyjemnego draba, bez namysłu opluła mu błyszczące SS-mańskie buty. Mengele poczerwieniał, chciał kopnąć, ale widząc utkwiony w siebie wzrok całego personelu opanował się i mruknął „es wird bezahlt". I faktycznie przy likwidacji obozu cygańskiego Anetka była ostatnią, którą wywieźli już jako trupka. Przeczuwając śmierć schowała się głęboko pod pryczę i czekała, myśląc, że nie odnajdą jej.

Tymczasem SS-mani, przeliczywszy ofiary stwierdzili, że 1 „fehlt". Wszczęto poszukiwania... Dzielnie broniło małe stworzonko swojego życia. Rosły SS-mann nie mógł jej wrzucić do auta: tak gryzła, kopała i drapała, wyślizgując się jak wąż z rąk oprawcy. Na tę scenę nadszedł Mengele... Poznał — padł rozkaz „rozerwać".

Za chwilę Anetka z wyrwaną nóżką i roztrzaskaną główką leżała na wozie cicha i spokojna... Auto ruszyło wioząc ostatniego Mohikanina cygańskiego dramatu do krematorium.

A my? — Od wczesnego ranka do wieczora, biegiem, bo tylko „laufschrittem" pracowano w SK, nosiliśmy po 30 kg, jednorazowo, mokrej darni na ramionach z miejsca na miejsce. Pośrodku naszej 200 mtr. drogi, którą musieliśmy przebiec stał pamiętny Unterscharfuehrer SS Umlauf, z pałą „madejową" i bił każdego biegnącego, gdzie popadło. Bez tchu, cali czarni od błota i lepkiej krwi, zmęczeni do ostatnich granic, wracaliśmy na karny blok, gdzie oczekiwały nas nowe tortury w postaci „wypłat" 25 kijów, 50 kijów a nawet 100 kijów. Wielu nie wytrzymało i zmarło od ran. Takich dni mieliśmy 10. Mengele wyjechał, a nas już jako strzępy ludzkie wysłano na wykończenie w głąb Niemiec do innych obozów śmierci. **B. więzień pol. Nr 67242**

Między Włochami i Szwajcarią grasuje dobrze zorganizowana szajka przemytnicza, która używa do przemycania kontrabandy łodzi podwodnych. Zdjęcie, wykonane przez fotografa amatora, przedstawia moment wynurzenia się małej łodzi podwodnej z kontrabandą na powierzchni jeziora Como.

W czerwcowy wieczór Oświęcimia

P. Wiktor Brauer, były więzień obozu oświęcimskiego nr 110.980, obecnie zamieszkały w Wałbrzychu — Podgórze przy ul. Drzymały 5, nadesłał nam list, stanowiący przyczynek do zbrodni Hoessa.

Oto treść listu p. Brauera:

„W upalny dzień czerwcowy 1944 roku umęczone „komanda" wróciły za druty po pracy. Na miejscu zbiórki pozostali jedynie ludzie „komando Baulejtung". Jednego z nich brakowało. Po sprawdzeniu okazało się, że brakowało więźnia nr. 305, Edwarda Galińskiego z Warszawy.

Na rozkaz „Blockführera zaryczały obozowe syreny, a wspomniane komando odmaszerowało za druty, gdzie pod kuchnią oczekiwało na chłostę. Komendant obozu Rudolf Hoess wydał rozkaz, że za ucieczkę więźnia całe „komando" zbiega otrzymuje karę chłosty. Apel w tym dniu trwał do godz. 22. Poszukiwania SS-mannów i kapo nie dały rezultatów. Edek uciekł!

Nazajutrz przy pracy jego koledzy w FKL (Obóz koncentracyjny dla kobiet) dowiedzieli się, że myślał on o ucieczce od dłuższego czasu, do której pomogła mu jedna z więźniarek. Żydówka pochodząca z Holandii. Pełniła ona funkcję „pferdnerki", czyli odźwiernej w bramie FKL, poza tym sprzątała kancelerię i biura „Blockführerstube", gdzie miała dostęp do różnych papierów, przepustek itp. Jeden z SS-manów dał jej mundur do naprawy, a ta dała ten mundur Galińskiemu. Poza tym postarała mu się o przepustkę. Przebrał się w mundur, zabrał Holenderkę i obydwoje uciekli z obozu. Trzy tygodnie później dowiedzieliśmy się poufnie, że kolega nasz został złapany w Bielsku i znajduje się w obozie Oświęcim na bloku nr. 11. Towarzyszka jego popełniła samobójstwo przez podcięcie sobie gardła.

W kilku dni, wracające z pracy przy dźwiękach orkiestry obozowej „komanda" ujrzały szubienicę. Wszyscy wiedzieli co to znaczy. Nie wiedzieli tylko dla kogo przeznaczona jest szubienica.

Po apelu wydano rozkaz: „Alle Polen nach vorne!" Komendant Rudolf Hoess zaprowadził bowiem taki zwyczaj, że każda narodowość miała pierwszeństwo i obowiązek przyglądania się mordom na swych bezbronnych rodakach. Kiedy przybyliśmy na miejsce pod szubienicą stał Rudolf Hoess w towarzystwie szefa wydziału politycznego Bogera, którego obecność nic dobrego nie wróżyła i komendanta Schwarzhuberta.

Z pobliskiej szopy obok kuchni wyprowadzono Edwarda Galińskiego. Ręce miał związane. Usłużni niemcy-kapowie założyli mu pętlę na szyję po czym rozpoczęło się:

„Edward Galiński urodzony w Warszawie zostaje skazany przez sąd SS w Berlinie na wniosek komendanta Hoessa..."

i w tym momencie Galiński rozpaczliwym rzutem ciała powiesił się sam. Wtedy na rozkaz Hoessa, jak gdyby chodziło o uratowanie więźnia, zluzowano szybko pętlę, chluśnięto na niego wiadrem wody, co go doprowadziło do przytomności. Targała nami rozpacz, ale broń maszynowa, skoncentrowana za naszymi plecami znieważała do uległości i milczenia. Odruchowo zdjęliśmy czapki, na co nasi kaci patrzyli z wściekłością. Tu i ówdzie rozległo się: „Mützen auf" — „Herr Gott" — „Alleluja"! itp. Rozpoczęło się ponowne odczytywanie wyroku. Skazany musiał go wysłuchać wraz z nami. Bezpośrednio po tym zdążył Edek jeszcze wykrzyknąć: „Niech żyje Pol..." — i wtedy pętla przerwała pasmo jego życia. Był on jednym z pierwszych Polaków, którego przywieziono do Oświęcimia. Kaci z Rudolfem Hoessem na czele, paląc wykwintne papierosy przyglądali się z metrowej odległości śmiertelnym podrygom bojownika, co trwało około piętnastu minut. Potem padł wreszcie rozkaz: „Odmaszerować!" Fasowany tego wieczoru chleb nie wchodził nam do gardła.

Niechaj ten list będzie jeszcze jedną nitką do powroza, na jaki zasłużył sobie kat Oświęcimia."

Wiktor Brauer.

Niemcy pod okupacją

Berlin. Do Berlina przyjechało 12 kierowników francuskich organizacji młodzieżowych. Celem ich wizyty jest zapoznanie się z niemieckim ruchem młodzieżowym i jego organizacją.

Berlin. W Berlinie rozpoczyna pracę nowa agencja prasowa p. n. „Allgemeiner Deutscher Nachrichtendienst". Jest to spółka akcyjna z kapitałem 800 tysięcy marek.

Berlin. Parlament miejski Berlina przygotowuje ustawę szkolną, która ma regulować ustrój nowej szkoły powszechnej i sprawę przywrócenia wykładów religii. Większość opowiada się za 8-letnią szkołą powszechną, zamiast 6-letniej popieranej przez władze miejskie. Postanowiono również nie wprowadzać nauki religii.

Drezno. W Saksonii tegoroczne zasiewy zboża chlebowego będą o 12% większe niż ubiegłe lata.

Wiedeń. Sojusznicza Rada Kontroli w Wiedniu zezwoliła rządowi austriackiemu na nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych między Austrią i Węgrami.

Odbudowa cukrowni na Dolnym Śląsku

Korzystne możliwości eksportowe

Świdnica. Na drugim zjeździe przemysłowym Ziem Odzyskanych we Wrocławiu minister Minc podkreślił, że najważniejszym obok węgla produktem, który winien dla Polski zdobyć rynki zagraniczne, jest cukier. W przeciwieństwie do stosunków przedwojennych, kiedy sprzedawaliśmy go za granicę po cenach znacznie niższych, niż krajowe, a często niższych nawet od kosztów produkcji, można dziś bez trudu osiągnąć w eksporcie cenę **250 do 300 zł za 1 kg, a więc** znacznie więcej niż na rynku krajowym. Z drugiej strony spożycie cukru wewnątrz kraju wzrosło i wynosi już dzisiaj **na jednego mieszkańca więcej niż przed wojną,** choć nie dorównuje ono jeszcze spożyciu w krajach zachodniej Europy. Te dwa względy wystarczają już do zrozumienia, że przemysł cukrowniczy należy dziś do jednych z najważniejszych działów naszej gospodarki narodowej.

Obok dwóch ważnych ośrodków cukrownictwa, jakimi były dotychczas Poznańskie z Pomorzem i Lubelskie — stanął obecnie Dolny Śląsk. O wynikach dotychczasowej pracy w tej dziedzinie i o zamierzeniach na przyszłość dowiedzieliśmy się z **I Zebrania Aktywu Pracy Zjednoczenia Cukrowniczego Okręgu Dolnego Śląska,** które odbyło się w Świdnicy w dniu 13 bm. Zebraniu, w którym obok cukrowników i plantatorów wzięli udział liczni przedstawiciele partii oraz delegat Ministerstwa Przemysłu, przewodniczył starosta świdnicki, Jedyński.

Najciekawszymi punktami zebrania było sprawozdanie naczelnego dyrektora Zjednoczenia, inż. Kwaśniewskiego, z wyników kampanii 1946/47 roku i referat dyrektora Tomaszewskiego, ilustrujący zamierzenia na najbliższy okres trzechletni i dziewięcioletni.

W roku 1946 zakontraktowano pod uprawę 13.498 ha, z czego uprawiono 12.882 ha, tj. 95 %. Pomyślny urodzaj sprawił, że zamiast planowanych 1.599.000 q buraków **otrzymano do przeróbki 2.156.428 q,** uzyskując z nich 226.131 q cukru, to znaczy 10,49 % przerobionych buraków. Na wymienione cyfry złożyła się produkcja pięciu cukrowni, a to: Świdnica - Pszenów, Sułkowice, Jawor, Pustków i Pastuchów.

Na czoło zarówno w zakresie produkcji, jak i ekonomii pracy wysunęła się **cukrownia w Pszenowie koło Świdnicy.**

Ubiegła kampania należała do niezwykle ciężkich. Złożyło się na to kilka przyczyn. Pierwszą był zły stan urządzeń, jaki zastano w fabrykach. Sprawozdanie ujawniło ciekawy fakt, że **cukrownictwo niemieckie zarówno w zakresie urządzeń technicznych, jak i metod produkcji, pozostawało znacznie w tyle za Polską.** W dodatku w okresie wojny nie przeprowadzano remontów i modernizacji tak, że uruchomienie fabryk, a następnie praca w nich natrafia na liczne przeszkody. Dalszą trudnością był brak dostatecznej ilości wykwalifikowanych pracowników. Z konieczności musiano sięgać po element niefachowy. Jeżeli w tych warunkach osiągnięto przytoczone wyniki, eliminując w dodatku całkowicie pracę Niemców, to na leży to uważać za poważne osiągnięcie pracowitych załóg. Najwięcej kłopotów przysporzyła kierownictwom cukrowni niespodziewanie ostra zima. Mrozy i zawieje utrudniające kolosalnie transport spowodowały, że fabryki nie zawsze mogły otrzymać na czas węgiel i buraki pomimo wysiłków Wrocławskiej Dyrekcji Kolei Państwowych.

Obraz przemysłu cukrowniczego na Dolnym Śląsku nie byłby pełny, gdyby nie wspomnieć o czynniku podstawowym, jakim są plantatorzy. Podkreślić należy, że cała ilość buraków dostarczona do przeróbki, pochodziła z terenów miejscowych, a część jej zasilała nawet cukrownie w Polsce Centralnej.

Na zebraniu podkreślono, że plantator małorolny wywiązywał się lepiej z przyjętych na siebie zobowiązań niż majątki państwowe. Apelowano do władz o pomoc dla osiedleńców w sprzężaju i nawozach sztucznych, o zwiększenie tempa odbudowy i osiedlania powiatów nadgranicznych, aby zwiększyć powierzchnię uprawy buraka.

Plan rozwoju cukrownictwa na Dolnym Śląsku wyraża się krótko następującymi cyframi:

Kampania w roku	Cukrownie czynne	Powierzchnia plantacyjna	Przeróbka buraków
1945/46	1		39.000 q
1946/47	5	12.882 ha	2.156.423 „
1947/48	9	26.000 „	4.420.000 „
1948/49	9	26.500 „	5.300.000 „
1949/50	10	27.500 „	5.500.000 „
1950/51	10	28.000 „	5.600.000 „
1951/52	10	26.500 „	5.700.000 „
1952/53	10	29.000 „	5.800.000 „
1953/54	11	29.500 „	5.900.000 „
1954/55	11	30.000 „	6.000.000 „
1955/56	11	30.000 „	6.000.000 „

Przesłanki powyższego planu są następujące: obszar Dolnego Śląska posiada około 60 % ziemi pszenno-buraczanej, istnieją więc podstawowe warunki naturalne do plantacji buraka. Drugim podstawowym założeniem planu jest to, że powiaty, dotychczas słabo zaludnione, zostaną w wyniku akcji osiedleńczej odbudowane i dostatecznie nasycone ludnością rolniczą, co pozwoli osiągnąć planowaną powierzchnię plantacyjną. Na terenie tym było czynnych za czasów niemieckich 18 cukrowni. Obecnie część ich jest zniszczona. Plan przewiduje uruchomienie prócz 5 obecnie czynnych **dalszych czterech w bieżącym roku, odbudowę zaś dalszych 2 lub 3 w latach następnych oraz zlikwidowanie lub przeniesienie na tereny północne pozostałych.**

Niemcy osiągali w tych fabrykach na dobę przeróbkę 250.000 q, podczas gdy plan przewiduje z końcem dziewięciolecia tylko 120.000 q. Ta dysproporcja tłumaczy się tym, że Niemcy produkowali w 70 % cukier surowy (żółty), podczas gdy cyfry planu odnoszą się do przeróbki buraków na cukier biały. A poza tym Niemcy stosowali gatunki buraków o niższej zawartości cukru niż buraki polskie i nie wysładzali ich całkowicie pragnąc pozostawić w wysłodkach więcej cukrów, gdyż służyły im jako potrzebna pasza dla bydła oraz suszyli poważne ilości buraków na susz buraczany do produkcji marmolady, namiastek kawy itp.

Osiągając w ten sposób zwiększenie zdolności produkcyjnej oraz zakładając, że na skutek podniesienia się kultury rolnej nastąpi wzrost wydajności z 1 ha na 200 q (w tym roku przy wybitnym urodzaju 183 q) i że hodować się będzie analogicznie do innych terenów Polski — buraki o wyższej zawartości cukru, plan przewiduje, **że w 1956 roku nastąpi mniej więcej 3-krotny wzrost produkcji cukru w stosunku do kampanii ubiegłej.**

Jeśli uwzględnimy, że ziemie Polski Centralnej nie mają już wielkich możliwości zwiększenia obszaru plantacyjnego i że podwyżka produkcji nastąpić tam może jedynie w wyniku ulepszeń hodowlanych i technicznych, co oczywiście będzie miało miejsce i na Śląsku Dolnym, to wykonanie powyższego planu stworzy z [illegible] terenu jeden z najpoważniejszych terenów cukrowniczych w Polsce.

Los cukrownictwa jest ściśle związany z rozwojem rolnictwa. Doceniając to, władze organizują wielką akcję propagandowo-szkoleniową, którą w tym roku zostanie objętych około 22.000 uczestników konkursów hodowli buraka. Konkursy przewidują nagrody na łączną kwotę 30 milionów zł.

Zwiększenie uprawy buraka cukrowego pociągnie za sobą niewątpliwie poprawę bytu wsi. Znakomitym tego dowodem jest fakt, że cukier, który otrzymali rolnicy Dolnego Śląska jako zapłatę za dostarczone buraki, przeliczony według cen komercyjnych daje łączną kwotę 1 miliarda zł. Cyfra ta jest miarą bogactwa, jakie przynosi harmonijna współpraca przemysłu z rolnictwem.

Mgr. Jan Ziem.

Teatr Miejski w Sosnowcu

»MARIUSZ« komedia w 4 aktach Marcelego Pagnola

30-to lecie pracy teatralnej dyr. Józefa Pelszyka

Imiona mają swój odrębny klimat i swój specjalny ciężar gatunkowy. Francuski „Marius", to zupełnie co innego, niż polski „Mariusz". Imię to w ogóle jest nie do przetłumaczenia. Polski „Mariusz" to coś, co trąci odległymi rzymskimi czasami Mariusza i oczywiście Sulli, gdyż zawsze ci dwaj panowie występują w podręcznikach historii razem, a francuski „Marius", to uosobienie Marsylii, lub ewentualnie Prowansji. Gdzieindziej we Francji poza tymi stronami „Marius" jako imię prawie że nie istnieje. „Marius" to imię wprawdzie rzeczywiste, ale w pierwszym rzędzie anegdotyczne, występujące we wszystkich kawałach o Marsylczykach. „Marius" posiada nie mal swój portretowy steorotyp: Zażywny pan z brzuszkiem i z bródką a la Napoleon III, nieszkodliwie blagujący, mówiący co chwila swoje „peuchere", oraz wymawiający tak twardo „r", że to musi śmieszyć każdego Francuza nie z Południa. Taki jest ten „Marius", pojęty jako autentyk z anegdoty.

Dlatego też gdy Pagnol wystawił po raz pierwszy swego „Mariusa" największą niespodzianką było w sztuce to, że „Marius", to nie żaden blagujący brodacz z Cannebiere, lecz młody człowiek, nawiedzony aż do obsesji przez romantyzm morza. Coś tak niezwykłego, jak gdyby, powiedzmy, nasi „Tońko i Szczepko" okazali się nagle nie lwowskimi „batiarami", lecz parą surrealistycznych poetów. Był to zatem pewnego rodzaju marsylski kawał zrobiony przez Pagnola.

I co gorsza ten pagnolowski „Marius" prócz imienia i naturalnie akcentu, nie ma nic wspólnego z Marsylią, to znaczy z tą codzienną Marsylią, Marsylią kupiecką, handlową, rzemieślniczą itp., w każdym razie lądową, a nie morską, pomimo, że żyjącą przede wszystkim z morza. Tak jest zresztą w każdym porcie na świecie. Po morzu jeżdżą inni, a sam port, to miasto, gdzie żyją ludzie lądowi, lub najwyżej przybrzeżni.

W tych więc warunkach „Marius" jest wykolejeńcem, ba — nawet wyrodkiem. Stworzony przecież został na to, i otrzymał po to takie marsylskie imię, aby być takim samym, jak jego ojciec Cezar, jak Panisse, jak Escartefigue, Brun czy inni, czyli ludźmi, którzy patrzą na morze, ale go nie widzą. Ale Mariusz (nazywajmy go już ostatecznie tym polskim **„przezwiskiem"**) właśnie widzi morze, i to staje się przyczyną tragedii Fanny, tragedii Cezarego, no i jakby nie było, tragedii samego Mariusza.

W konkluzji „Mariusz" jest swoistego rodzaju wyzwaniem, rzuconym przez poezję mieszczańskiej przyziemności, ale wyzwaniem łagodnym i w pewnym sensie dwuznacznym. Bo nie wiadomo, co jest lepsze: Wygodne, ale poczciwe życie bez wychylania nosa na szeroki świat, czy też oglądanie wysp Zielonego Przylądka, lub Nawietrznych („Iles Sous le Vent", „Windward Islands" — a nie, jak w tekście tłumaczeniowym, nie zbyt zresztą udanym — „Wysp Pod Wiatrem") z pokładu trójmasztowca, lecz ze świadomością pozostawienia za sobą tragedii.

Wystawienie „Mariusza" w teatrze sosnowieckim zbiegło się z **30-letnim jubileuszem pracy teatralnej dyr. Józefa Pelszyka.** Zagrał on rolę Cezarego, ojca Mariusza, świetnie. Był doskonałym francuskim „bistro", poczciwym w każdym calu a ogólnie szanowanym obywatelem „Starego Portu". plastycznie podkreślał każdą fazę swego nastroju czy humoru, jednym słowem autentyczna Marsylia nie powstydziłaby się takiego jegomościa, który umie prowadzić swój bar, a wie, co się należy klientom, znajomym i przyjaciołom. Jeden tylko można by mu było zrobić zarzut, a mianowicie ten, że powinien chodzić stale z serwetką. Dobry „bistro" bowiem tak zawsze czyni.

W roli Mariusza wystąpił **p. Rzuchowski,** który przy swoim doskonałym papie wypadł nieco blado, ale ta „bladość" była zapewne intencjonalna, w tym sensie, aby już do reszty wyzbyć Mariusza ze wszystkich cech marsylskości, czyli żywej gestykulacji, rozmowności i zapalania się do każdej sprawy.

P. Kamińska dała ujmującą i przemiłą postać Fanny, a najwspanialej wypadła w ostatniej, bardzo zresztą trudnej, scenie pożegnania.

Poszczególne typy marsylskie reprezentowali bez zarzutu: pp. **Mariański** (Panisse), **Ulrich** (Escartefigue) i **Orłowski** (Brun). Honorynie, czyli p. **Łapińskiej,** należy się, jak zwykle, specjalne brawo za kapitalne odtworzenie czcigodnej pół matrony — pół przekupki. **P. Borkowski,** jako zwariowany marynarz Piqoiseau, zasłużył znowu na takie samo brawo za swą modlitwę do „Matki Boskiej Morskiej".

W rolach epizodycznych wystąpili **pp. Miedziński** (Palacz), **Nawrocki** (Kwatermistrz) i **Szczekocki** (Policjant).

Reżyseria bardzo udana **p. Wasilewskiego.** Mała tylko uwaga pod względem rekwizytów: „Amer Picon" nie mieści się nigdy w kamionkowej butelce, a „Mandarin" nie ma koloru zielonego, lecz brunatny. Poza tym „Mandarin - Citron" zasadza się na tym, że do kieliszka z tym „aperitifem" dodaje się skórkę z cytryny. — Prócz tego trzeba jeszcze dodać, że tuzin ostryg nie mieści się na spodku od filiżanki. Oczywiście dla polskiej publiczności są to nic nie znaczące detale, ale Francuzi, gdyby to widzieli, byliby strasznie oburzeni.

Dekoracje (projekt. p. **Łopuszyński,** wyk. p. **Halicki**) bardzo sympatyczne. Jedynie mirze było zbyt otwarte, co jak na „Vieux Port" w Marsylii, gdzie się rzecz odbywa, jest trochę nierzeczywiste.

Całość wypadła jednak pierwszorzędnie i należy się spodziewać, że „Mariusz" na scenie sosnowieckiej będzie się cieszył długotrwałym powodzeniem. Po nim zaś należało by sobie życzyć wystawienia dalszego ciągu „Mariusza", czyli „Fanny".

Po drugim akcie nastąpiła naprawdę wzruszająca uroczystość składania życzeń dyr. Pelszykowi. Napłynęły one z całej Polski i były gestem uznania mnóstwa osób dla 30 lat pracy teatralnej Jubilata, pracy żmudnej, ale ze wszechmiar zaszczytnej i wdzięcznej. Do życzeń tych przyłącza się wraz z całą Redakcją „Dziennika Zachodniego" również i niżej podpisany.

Bolesław Surówka.

Współpraca Polski

z Międzynar. Funduszem Monetarnym

Warszawa (PAP) Dnia 15 bm. po blisko tygodniowym pobycie w Warszawie, udał się z powrotem do Stanów Zjednoczonych dyrektor Międzynarodowego Funduszu Monetarnego w Waszyngtonie min. dr Jan Mladek.

W czasie pobytu w Warszawie dyr. Mladek przeprowadził z przedstawicielami Min. Skarbu i Narodowego Banku Polskiego szereg rozmów na temat działalności i rozwoju Funduszu Monetarnego i jego współpracy z Polską.

W rozmowie z przedstawicielem PAP, dyr. Mladek wyraził zadowolenie z umożliwienia mu przez czynniki rządowe dokładnego poznania się z sytuacją gospodarczą naszego kraju. Min. Mladek wyraził głęboką wiarę w stabilizację stosunków ekonomicznych w Polsce.

Dyr. Mladek podkreślił, iż Fundusz Monetarny w pełni zdaje sobie sprawę z trudności gospodarczych, z jakimi walczą kraje środkowo-europejskie, zwłaszcza tak zniszczone przez działania wojenne i okupację, jak Polska.

Wszystkie te okoliczności — powiedział dyr. Mladek — będą brane jak najszczegółowiej pod uwagę przy decyzjach władz Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, w przedmiocie pomocy finansowej dla tych krajów.

Książki o Ziemiach Odzyskanych

ALFONS KLAFKOWSKI — „Podstawy prawne granicy Odra-Nysa Łużycka na tle umowy jałtańskiej i poczdamskiej". 1947, Str. 100.

Autor specjalizujący się w dziedzinie prawa międzynarodowego, rozpatruje kolejno skutki prawne bezwarunkowej kapitulacji Niemiec, pozycję prawną państwa polskiego w umowach: jałtańskiej i poczdamskiej, uznanie granicy polskiej na linii Odra — Nysa Łużycka, pozycję prawną Ziem Odzyskanych, w końcu zaś omawia podstawy prawne wysiedlania ludności niemieckiej z Polski. Wobec rozpoczęcia rokowań między sojusznikami w sprawie pokoju dla Niemiec, rozprawa dra. Klafkowskiego ma charakter bardzo aktualny. Pisana ze ścisłą logiką prawniczą, uzasadnia ona związek między umową jałtańską, regulującą granice wschodnie Polski, a umową poczdamską, określającą jej granicę zachodnią, podkreśla wiążącą moc prawną umowy państw sojuszniczych, co do granic zachodnich Polski i wysuwa z prawnego punktu widzenia możliwość ich poprawek na korzyść Polski.

STEFAN PAPEE — „Walka Sienkiewicza o Ziemie Zachodnie". Poznań, Instytut Zachodni. Str. 86.

Znany krytyk literacki i polonista poruszył tu bardzo aktualny temat: stanowisko Sienkiewicza w sprawie ziem zachodnich (Śląska, Poznańskiego i Pomorza) i ogólniej biorąc w kwestii stosunków polsko-niemieckich. Sienkiewicz już u progu działalności pisarskiej zwróci uwagę (w „Humoreskach z teki Worszyłły) na złowrogą akcję osadnictwa niemieckiego w Polsce, zanim zabłyśnie jako twórca „Bartka zwycięzcy" i „Krzyżaków", jako autor listu otwartego do ces. Wilhelma II, czy w końcu jako inicjator ankiety o wywłaszczeniu. Dzięki skrzętnie zebranym cytatom z pism Sienkiewicza książeczka prof. Papéego unaocznia wrażliwość wielkiego artysty i patrioty na grozę niebezpieczeństwa niemieckiego, jego udział w stosowaniu środków zaradczych i jego wskazania dla narodu. Rzecz nadaje się dla pracowników oświatowych (w świetlicach), dla młodzieży szkół średnich, a zwłaszcza dla nauczycielstwa, jako lektura orientacyjna przy omawianiu ogólnej twórczości Sienkiewicza

*

LESZEK GUSTOWSKI — „Polska a Pomorze Odrzańskie". Zarys historyczny. Biblioteka Popularno-Naukowa. Seria: „Ziemie Odzyskane". Warszawa, 1946, PZWS, Str. 148.

Tragicznie przedstawia się polska literatura historyczna na temat Pomorza Zachodniego w przeciwieństwie do Pomorza Wschodniego: z jednej strony olbrzymia ilość prac o terenie, który podbili i dzierżyli przez siedem wieków Krzyżacy, z drugiej strony głuche milczenie. Ekspansja polska okresu jagiellońskiego i późniejszego, skierowana na wschód i południe, przesłoniła naszym ojcom i nam samym horyzonty ku stronie północno-zachodniej naszego przyrodzonego terytorium ludnościowego. Brakowi temu dzień dzisiejszy stara się zaradzić. Od roku 1945 ukazuje się już trzecia książka poświęcona Pomorzu Zachodniemu.

Autor zagłębia się w niej z zamiłowaniem w tak mało zbadane dotychczas dzieje i wyrzuca na wierzch coraz nowe dowody pamięci, trwającej na tych terenach, o przynależności do królestwa polskiego. Władcy spowinowaceni z dynastią polską, księżniczki polskie, poselstwa polskie, układy polityczne z Krakowem — to wszystko przewija się jak barwna wstęga przez dzieje tej prowincji, która dzisiaj stanowi kamień węgielny naszej rzeczywistości dziejowej.

Pełnemu naświetleniu poddane zostały zwłaszcza czasy nowsze, okres wieku XIX i XX, jak również sprawy gospodarcze i morskie, wypływające z kluczowego położenia szczególnie miasta Szczecina.

*

ZBYSZKO BEDNORZ — „Od Opola do Wrocławia". Biblioteka Popularno-Naukowa. Seria „Ziemie Odzyskane" Warszawa 1946. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Str. 56. Cena 38 zł.

Broszura Bednorza powstać mogła jedynie w wysokiej atmosferze roku 1945, kiedy fakt przyłączenia starej dzielnicy śląskiej upoił serca jej mieszkańców, rodowitych Ślązaków, szczególnie tych spośród intelektualistów, którzy znali dzieje i literaturę macierzystej Polski. Gorący patriotyzm i szczery entuzjazm wionie z każdej jej stronicy. Autor przebiega ważniejsze miejscowości i chwyta na gorąco dobre i ujemne strony pochodu nowych polskich emigrantów na Zachód. Dla tych co dzielni, obrotni, zdolni wybrnąć z najgorszych trudności powojennych, ma gorące słowa pochwały. Dla tych, co chcieliby tu urzędować, siedzieć z zakasanymi rękami i czekać, aż państwo da im wszystko, co do gospodarki i życia potrzeba, ma ostre słowa satyry i nagany.

Na szczęście, obserwuje więcej zjawisk dodatnich niż ujemnych, wzruszająca jest opowieść o polskich dzieciach z Zabrza. Trudno wyliczyć w kilku zdaniach piękne urywki, obrazy, migawki z podróży Bednorza po Śląsku Opolskim. Książki nie sposób streścić, trzeba ją czytać.

*

TADEUSZ LEHR- SPŁAWIŃSKI, „Plemiona słowiańskie nad Łabą i Odrą w wiekach średnich". Z mapą. 1947, str. 30. Cena zł 75. (Wydawnictwa Instytutu Śląskiego).

W krótkiej swej rozprawce profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Lehr-Spławiński, głównie na podstawie danych językowych, wykazuje daleki zasięg plemion słowiańskich, które w momencie zetknięcia się z Germanami, a więc na przełomie wieku VI i VII docierały aż po średnią Łabę. Nawet poza Łabą istniały plemiona, których resztki jeszcze w wieku XVIII wykazywały w swej gwarze bardzo liczne związki z polskim językiem. Autor charakteryzuje pod względem językowym główne grupy Słowian nadodrzańskich i nadłabskich, omawia też stosunek grupy serbskołużyckiej do języka polskiego i czesko - słowackiego. Załączona mapka pokazuje rozmieszczenie plemion słowiańskich w najdawniejszych czasach na obszarze między Odrą i Łabą.

*

KAZIMIERZ GOŁBA „Lompa" 1947, str. 106, Cena zł 200 (Wydawnictwa Instytutu Śląskiego).

Grana z dużym powodzeniem na scenie teatru katowickiego i innych w różnych miastach Polski sztuka sceniczna Kazimierza Gołby ukazała się obecnie w wydaniu książkowym. Widowisko sceniczne Gołby, poza wysokimi walorami scenicznymi, posiada równocześnie wartość historyczną, obrazując jeden z przełomowych momentów polskiej przeszłości Górnego Śląska, okres wiosny ludów roku 1848. Ukazanie się sztuki Lompy w formie książkowej przyczyni się niewątpliwie do jej spopularyzowania przez zawodowe i amatorskie teatry, zapoznając przy tej sposobności społeczeństwo z przeszłością ziemi śląskiej i walką jej ludności

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCYJ LOKALNYCH ROZGŁ. KATOWICKIEJ

Środa, 19 marca br.

5 55 zapowiedź poranna stacji, 6 00 sygnał i pieśń poranna, 6 05 dziennik poranny; 6 20 gimnastyka poranna, 6 30 muzyka poranna, 6 57 sygnał czasu; 7 05 muzyka poranna; 7 15 wiadomości poranne, 7 35 zapowiedź programu na dzień bieżący; 7 40 koncert poranny; 8 30 informacje; 8 40 skrzynka PCK, 8 50 koncert życzeń; 9 30 — 11 30 przerwa; 11 30 koncert reklamowy, 11 57 sygnał czasu i hejnał, 12 05 audycja dla świetlic robotniczych, 12 30 audycja z Warszawy, 12 35 muzyka, 12 55 rezerwa; 13 00 muzyka objadowa, 14 00 audycja informacyjna; 14 40 W naszej świetlicy radiowej — skrzynka dziecięca, 15 00 opowiadanie dla dzieci, 15 10 wędrówka z mikrofonem; 15 20 reportaż; 15 30 portrety dziaczy; 15 40 muzyka; 16 00 dziennik popołudniowy; 16 30 muzyka, 16 55 skrzynka techniczna; 17 00 audycja literacka; 17 10 muzyka, 17 45 Na Ziemiach Odzyskanych; 17 55 z życia kulturalnego; 18 00 pogadanka Polskiego Czerwonego Krzyża; 18 10 muzyka kameralna z płyt; 18 30 nauka przy głośniku; 19 00 audycja dla wsi, 19 15 wiadomości sportowe; 19 20 „Polonica archiwum gliwickiego"; 19 30 audycja chopinowska, 19 57 sygnał czasu, 20 00 dziennik wieczorny; 20 25 muzyka; 21 00 „Nowe książki", 21 15 U naszych przyjaciół — audycja słowno-muzyczna; 21 45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22 00 kwadrans prasy; 22 15 program na jutro, 22 25 muzyka 23 00 rozmowa z pisarzami; 23 10 ostatnie wiadomości dziennika radjowego; 23 20 zapowiedź programu na dzień następny; 23 35 koncert życzeń; 23 55 streszczenie dziennika radiowego; 24 00 zakończenie programu i hymn.

Popularny „Szczepko" wraca do kraju

Katowice. Znany sprzed wojny szerokim rzeszom radiosłuchaczy polskich popularny humorysta radiowy **Kazimierz Wajda,** który pod pseudonimem **„Szczepka"** występował często przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej, nadesłał na ręce inicjatora i organizatora audycji dla chorych — **ks. kanonika Michała Rękasa — list z Anglii, gdzie obecnie przebywa.**

Wajda, aczkolwiek ma zdrowie mocno nadszarpnięte przez ciężkie przeżycia wojenne, **wyraża radość na myśl o pracy w Polsce, do której zamierza wrócić jeszcze w bieżącym miesiącu.**

Partner radiowy „Szczepka" **Henryk Vogelfaenger** (głośny przed wojną **„Tońko"), przeżył również drugi wielki kataklizm światowy,** na razie jednak o losach i zamiarach jego nie wiadomo nic bliższego.

Należy pragnąć, aby ci dwaj dobrzy humoryści zeszli się i współpracowali znowu podobnie, jak ich artystyczni pobratymcy czescy, **Voskovec i Werich,** którzy **już spotkali się po latach i występują razem w Pradze.** (wm)

Kobiety pracują w przemyśle

na wszystkich stanowiskach

Warszawa. Wojna i okupacja niemiecka wyniszczyła w Polsce miliony ludzi zdolnych do pracy. Jakkolwiek ostrze niemieckiego terroru kierowane było zarówno przeciw mężczyznom, jak i kobietom, te ostatnie poniosły jednak znacznie mniejsze straty biologiczne od mężczyzn.

Już w czasie okupacji poczęto obserwować zwiększony napływ kobiet do wszelkich prac, wykonywanych dotąd przez mężczyzn. Zjawisko napływu kobiecych rąk do wszelkich zawodów w Polsce uwidoczniło się z całą jaskrawością po wyzwoleniu kraju. Obserwujemy je obecnie we wszystkich zawodach, na wszelkich szczeblach w hierarchii pracowniczej i zawodowej — piastują wysokie stanowiska wiceministrów i dyrektorów, pracują jako robotnice fabryczne; znajdujemy je w służbie wojskowej, milicyjnej, pedagogicznej, lekarskiej, w przemyśle, dosłownie wszędzie.

Czynniki rządowe, które stoją przed kapitalnym zadaniem jak najszybszej regeneracji przerzedzonych kadr pracowniczych, czynią wysiłki w kierunku wciągnięcia jak największej ilości kobiet w twórczy aparat państwowy. Jaskrawym tego przykładem jest chociażby wielka ilość kobiet zatrudnionych w przemyśle państwowym.

Najwięcej kobiet pracuje w przemyśle włókienniczym, który najbardziej odpowiada ich umiejętnościom i możliwościom; najmniej kobiet zatrudnionych jest w przemyśle paliw płynnych i w przemyśle zbrojeniowym.

Przemysł:	Ilość: fizyczn.	umysł.
Węglowy	23.965	1.697
Hutniczy	14.624	2.774
Zbrojeniowy	922	317
Paliw Płynnych	749	876
Budowlany	9.452	1.035
Metalowy	11.823	3.498
Elektrotechniczny	4.210	1.125
Chemiczny	7.620	1.668
Włókienniczy	120.920	5.857
Skórzany	3.851	519
Drzewny	2.832	461
Papierniczy	6.205	827
Cukrowniczy	9.263	1.247
Energetyczny	1.649	2.993
	218.085	24.894

Razem kobiet **242.979.**

Kobiety w przemyśle państwowym zajmują różne szczeble hierarchii pracowniczej od najwyższych do najniższych. Obecnie kierownicze stanowiska w przemyśle zajmuje około 70 kobiet, rekrutujących się bądź z klasy robotniczej, bądź też z inteligencji technicznej.

O zajęciu stanowiska kierowniczego decyduje jednak nie tylko wykształcenie techniczne, ale i długoletnia praktyka zawodowa. Pracująca 20 lat w dziale azbestowym Władysława Stolarczyk z fabryki „Azbest" w Łodzi otrzymała polecenie zorganizowania produkcji odzieży azbestowej, którą obecnie prowadzi.

Symbolem kobiety awangardzistki jest kobieta ciężkiej pracy warsztatowej, kobieta hali fabrycznej.

Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć o 70-letniej tkaczce w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Łodzi, Wiktorii Ciesielskiej, która mimo podeszłego wieku jest klasycznym wzorem pracy dla narybku fabrycznego.

Dowodem uznania kierowniczych czynników przemysłowych dla pracy kobiet jest m. in. przedstawienie najbardziej zasłużonych pracowniczek do odznaczeń. I tak około 300 kobiet otrzyma w najbliższym czasie Krzyże Zasługi.

Z działalności PZZ w Opolu

Plan pracy na przyszłość

Opole. W Opolu odbyło się walne, doroczne zebranie członków Koła Miejskiego PZZ. Zebraniu przewodniczył sekr. Obwodu PZZ Roman Horoszkiewicz. Sprawozdanie ustępującego Zarządu scharakteryzowało krótka, czteromiesięczna prace Koła Miejskiego PZZ w Opolu. Polegała ona przede wszystkim na werbunku członków, przygotowaniu lokalu, i pracach w kierunku opieki nad weryfikowanymi, staranja się o powrót jeńców-Opolan itp. Przy kole miejskim zostały też zorganizowane Koła Korporacyjne: Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego i Kolejarzy. Prace Koła mogły być prowadzone głównie dzięki nader życzliwemu ustosunkowaniu się doń władz Zjednoczenia Przem. Cukr. w Opolu, a przede wszystkim dyr. Kokelego. Sekretariat Koła korzystał nawet z gościny Dyrekcji Przem. Cukr. przy ul. Damreta 1.

Po krótkiej dyskusji przyjęto sprawozdanie ustępującego Zarządu i na wniosek przewodniczącego Komisji Rew. Korablina, udzielono absolutorium.

Do nowego Zarządu zostali wybrani: Franciszek Gwiazda, prezydent miasta, jako prezes, dyr. Zygmunt Kokelj i red. Ryszard Hajduk, jako wiceprezesi oraz Dobruchna, Lorszówna, Czyszczoń, A. Korablin, Kotuła i Marszałek.

W planie prac na przyszłość postanowiono położyć główny nacisk na prace świetlicowe, co jest możliwe przy gorącym poparciu dotychczasowych imprez PZZ w Opolu przez dyr. Teatru Ziemi Opolskiej St. Staśko i artystów Teatru. Postanowiono również zorganizować bibljotekę i czytelnię czasopism w nowym lokalu PZZ w Opolu, przy ul. Damreta 12 (parter). (hor)

300 tysięcy tomów

Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu

Wrocław. (PAP). Połączone biblioteki naukowe we Wrocławiu obsługują Uniwersytet i Politechnikę — uczelnie jedenasto wydziałowe. Największa Biblioteka Uniwersytecka obsługuje wydziały umanistyczny, prawny, rolniczy i nauk przyrodniczych. Biblioteka Lekarska, druga co do ilości tomów obsługuje wydział lekarski z farmacją, stomatologią i wychowaniem fizycznym oraz wydział medycyny weterynaryjnej. Biblioteka Politechniki obsługuje wszystkie wydziały Politechniki.

Biblioteka Uniwersytecka składa się ze zbiorów dawnej Biblioteki Miejskiej, która na ogół ocalała oraz z części dawnej Biblioteki Uniwersyteckiej i zasobów książek, zabezpieczonych przez Władze Polskie po objęciu Dolnego Śląska.

Straty wojenne dawnej Biblioteki Miejskiej wyrażają się zupełną utratą zbioru kartograficznego, który należał do najbogatszych w Europie, oraz zbioru graficznego, co łącznie stanowi 19 tysięcy pozycji.

inkunabuły w liczbie 200 oraz ¾ rękopisów. Właściwa, dawna Biblioteka Uniwersytecka mieszcząca się w starym gmachu poklasztarnym na wyspie Piaskowej, spłonęła doszczętnie. Uratowały się tylko te części zbiorów, które były wywiezione przez Niemców do schowków prowincjonalnych Dolnego Śląska. Z kilkudziesięciu rozproszonych po całym Śląsku schowków, zwieziono z wielkim nakładem pracy **około 300.000 tomów, w tym głównie starodruki, inkunabuły oraz rękopiśmienne kodeksy średniowieczne.**

Dyrekcja Biblioteki tytułem rekompensamty za spalony gmach na Piasku uzyskała kilka budynków w sąsiedztwie głównej siedziby Biblioteki przy ul. Szajnochy, tak, że dziś magazyny Biblioteki mieszczą się w pięciu budynkach. Uratowana część dawnej Biblioteki Uniwersyteckiej znajduje się obecnie w trakcie porządkowania.

W nadchodzącym okresie letnim Dyrekcja Biblioteki uruchomi trzy specjalne działy: dział rękopisów, starych druków i dział graficzny.

Podkreślić należy uczynność Biblioteki Uniwersyteckiej, Biblioteki Narodowej w Warszawie, Głównej Szkoły Handlowej oraz Biblioteki w Kórniku, które przekazały Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu pewną ilość książek ze swoich dubletów i nakładów.

Przy Bibliotece czynna jest czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia i dział czasopism. Zorganizowany jest też specjalny gabinet śląski, bogato wyposażony, służący badaczom, pracującym nad zagadnieniem Śląska.

W zeszłym roku odbyła się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu **wystawa tłoczonych druków polskich od XV do XIX wieku.** Obecnie czyni się przygotowania do kwietniowej wystawy, organizowanej **przez Związek Dziennikarzy pod hasłem „Książka Ziem Zachodnich".** Równocześnie Biblioteka Uniwersytecka przygotowuje się do wzięcia udziału w wielkiej Wystawie Ziem Odzyskanych w lipcu br. W opracowaniu są naukowe wydawnictwa Biblioteki Uniwersyteckiej. Zapoczątkuje je bibliografia bibliotek i archiwów Dolnośląskich.

W pasie zniszczeń

Znaczne kredyty dla wsi

Warszawa (PAP) Jak wynika z tegorocznego państwowego planu inwestycyjnego, akcja odbudowy wsi skoncentrowana będzie przede wszystkim w ośrodkach najbardziej zniszczonych i najważniejszych dla struktury gospodarczej kraju, jak również skierowana będzie na skuteczne poparcie gospodarstw poparcelacyjnych, uwzględniając rzeczywiście najbardziej palące potrzeby.

Ogółem na odbudowę wsi projekt planu zatwierdzony przez Radę Ministrów przewiduje sumę 3.696 milionów zł, w tym na zagrody wiejskie — 2.421 mil. zł. Konkretnie — na odbudowę i remonty zagród wiejskich pójdzie 1.840 mil., (szczecińskie — 230, gdańskie — 230 kieleckie i warszawskie po 203 mil. zł), na budownictwo zagród poparcelacyjnych — 561 mil. zł (szczecińskie 145, śląsko-dąbrowskie — 111, wrocławskie — 109 mil. zł) oraz na akcje barakowa — 20 mil. zł.

Inwestycje powyższe pozwolą wg. planu na wykończenie odbudowy 40.000 zagród wiejskich na terenach „przyczółkowych", odbudowę i remont 20.600 zagród wiejskich na Ziemiach Odzyskanych oraz budowę łącznie z prywatnym ruchem budowlanym — 3.000 zagród na gruntach rozparcelowanych, w tym 2.100 — na Ziemiach Odzyskanych.

Wieś uzyska poza tym w rb. 200.000 m³ pomieszczeń szkolnych, 80 mil. zł pójdzie na budowę ośrodków rolnych, głównie w Krakowskiem, Łódzkiem i Rzeszowskiem; 10 mil. na szpitale wiejskie, 21 — na uzdrowiska, 60 na ośrodki zdrowia, 14 — na sanatoria, 36 mil. zł na lecznice weterynaryjne (Drwalew, Warszawa, Szczecin, Gdańsk, Piotrków Tryb.)

Z innych dziedzin przewiduje się odbudowę 130 zakładów opieki społecznej na wsi oraz kilku zakładów opieki nad inwalidami i 4 sanatoriów: 3 — przeciwgruźliczych w miejscowościach Kruk, pow. Gostynin, Bielsko-Bystra oraz Kowanówek-Oborniki.

Organizacje społeczne i polityczne na terenie wiejskim zainwestują dla swoich potrzeb w rb. 37 mil. zł.

364 mil. zł pochłonie budownictwo w majątkach publicznych, 50 mil. zł zaś — w stacjach doświadczalnych (Państwowy Zakład Hodowli Roślin).

Dla przyśpieszenia budownictwa wiejskiego poważne inwestycje dokonane będą w przemyśle materiałów budowlanych. Przewidywana jest mianowicie na rb. budowa nowych zakładów państwowych produkujących cegłę i dachówkę. Kosztem 215 mil. zł powstanie 8 nowych cegielni w rejonie: Ząbki, Warka, Nasielsk, Kraków, Sandomierz, Tomaszów, Puławy i Włodawa. Ponadto zostanie odbudowanych i zmodernizowanych 145 innych zakładów kosztem 385 mil. zł, co razem przyniesie wzrost produkcji cegły o 150 milionów sztuk rocznie. Odnowienie i unowocześnienie urządzeń w zakładach produkujących papę, a podległych Min. Odbudowy, przyniesie zwiększenie produkcji do 1,2 mil. rolek, a w całym kraju łącznie do 2,2 mil. rolek.

Odbudowa obejmie też 35 zakładów betoniarskich oraz 29 zakładów stolarki budowlanej, w tym nowe zakłady w Warszawie.

Samorządowe i spółdzielcze wytwórnie materiałów budowlanych przeprowadzą inwestycje za 68 mil. zł.

Kontynuowane będą prace w dziedzinie budownictwa doświadczalnego: dokończenie budowy osiedla doświadczalnego w Piasecznie oraz podjęcie budowy takich osiedli w rejonie Pyrzyc, Wrocławia i Skwierzyny.

Import towarów kolonialnych

WARSZAWA. Import artykułów kolonialnych wskutek ciężkich warunków komunikacyjnych, panujących w Europie — uległ pewnemu opóźnieniu.

Z Jugosławii wysłano transport 200 ton śliwek suszonych. Załadowany we Francji transport 60 ton pieprzu, 10 ton liści bobkowych i pół tony wanilii, utknął w Rotterdamie. Z Anglii oczekiwany jest transport 10 ton ziela angielskiego.

Wielkie opady śnieżne opóźniły wysyłkę z Włoch transportu pomarańcz i cytryn. Transport 500 ton pomarańcz i 1000 ton cytryn spodziewany jest w Polsce w połowie kwietnia br

Oszczędności w przemyśle drzewnym

WARSZAWA. Zagadnieniu gospodarki oszczędnościowej przemysł drzewny poświęca bardzo dużo uwagi. Skoordynowana akcja gospodarki oszczędnej, którą realizuje cały przemysł drzewny dała już poważne efekty zamykające się sumą 25 mil. złotych, uzyskanych w roku 1946.

Największe stosunkowo oszczędności, bo sięgające 11 milionów zł uzyskano dzięki ulepszeniom zastosowanym w produkcji. Usprawniono mianowicie pracę tartaków. Poza tym zmieniono system „blokowy" wyrobu płyt stolarskich na system „nacinany", zastosowano nadawanie kazeiny na obłóg przy sklejaniu płyt stolarskich oraz całkowite wykorzystanie obłogu przy klejeniu.

Oszczędności zastosowane w opale dały niemniejsze rezultaty. Z ważniejszych posunięć należało by tu wymienić: przebudowę przegrzewaczy przy kotłach tartakowych, zastosowanie urządzeń do spalania trocin i odpadów w tych zakładach, gdzie dotychczas nie były zainstalowane, wreszcie opalanie kotłowni i lokomobili wiórami i odpadkami fabrycznymi. Nie bez znaczenia było również wydawanie pracownikom odpadów, nie nadających się do przeróbki zamiast węgla deputatowego.

Blisko 2 mil. zł oszczędności dało wykorzystanie odpadków materiałowych. I tak Państw. Fabr. Mebli i Krzeseł w Gościcinie z elementów nie nadających się do produkcji krzeseł eksportowych bukowych wykonała ok. 5 tys. lekkich krzeseł nowego typu. W innych fabrykach odpadki dębiny powstałe przy produkcji beczek zużyto do przerobienia na parkiety, a odpadki powstałe przy produkcji fornierów na półki do szaf biurowych. Na podkreślenie zasługują również oszczędności, przeprowadzone w Państwowej Fabryce Mebli Artystycznych w Bydgoszczy, która to fabryka wyrobiła z odpadków drzewa około 100 metrów sześciennych płyt stolarskich, stwarzając tym samym oszczędności pół miliona złotych.

Muzea Miejskie w Łodzi

Łódź. (PAP). Miejskie Muzeum Przyrodnicze w Łodzi rozbudowało ostatnio swój dział ochrony przyrody, któremu poświęcono salę parterową. Jedna ściana tej sali została przeznaczona na odtworzenie fragmentu puszczy białowieskiej w formie dioramy, do którego tło, ilustrujące fragment puszczy, wykonali artyści-malarze: K. Mackiewicz i A. Łubieńcwicz.

Miejskie Muzeum Prehistoryczne powiększyło swe zbiory o dar mgr. Głuchowskiego w postaci kolekcji monet rzymskich i bizantyjskich oraz dar dyr. Bugajskiego, składający się z grotów dzirytu i kilkudziesięciu wyrobów krzemiennych z okolic Słupka na Pomorzu Zachodnim.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki, na terenie którego są prowadzone intensywne prace remontowe, pozyskało obraz olejny Stanisława Witkiewicza (ojca) pt. „Morze". Powiększyła się również znacznie Biblioteka Muzeum udostępniona dla profesorów i studentów wyższych uczelni.

Odwózka rud swedzkich

W miesiącach letnich przygotowano w porcie Kożlu składowisko importowanych rud szwedzkich, przeznaczone na okres zimowy jako uzupełnienie zmniejszonego importu tych rud na skutek trudności transportowych. Obecnie przeprowadza się odwózkę składowanych rud do hut. Dotychczas odwieziono już z tego składowiska 14.985 ton rud szwedzkich. (PAG).

Rozwój produkcji elektrod

Produkcję elektrod w hucie Baildon zapoczątkowano w roku 1936; wynosiła ona około 70 ton miesięcznie. Elektrody do spawania elektrycznego mają zastosowanie w przemyśle węglowym, w budowie taboru kolejowego i przy budowie mostów. Uruchomiona po wojnie produkcja dała już w roku 1946 — 1.500 ton elektrod wartości 75 mil. zł. W drugim kwartale br. przewiduje się zwiększenie produkcji od 300—400 ton miesięcznie. (PAG).

Gdy mąż się spóźnia... uniknie „burzy domowej" przynosząc żonie 19. numer czasopisma

„MODA i ŻYCIE PRAKTYCZNE" 1724

Z całej Polski

WARSZAWA. Poselstwo Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, Koszykowa 18, wzywa obywateli polskich, posiadających majątek na terenie Czechosłowacji, by zgłosili majątek ten w myśl ustawy Nr 134/1946 Sb o daninie majątkowej i podatku od wzbogacenia w terminie do 31 marca 1947 roku. Poselstwo Republiki Czechosłowackiej udzieli zainteresowanym wszelkich szczegółowych informacji i wyda wzór zgłoszenia.

WARSZAWA. Okręt, wiozący dla Polski większy transport samochodów osobowych firmy Chevrolet, został unieruchomiony przez kry lodowe na Bałtyku, w odległości 30 mil morskich od portu gdyńskiego. Czynione są usilne starania, aby okręt przy pomocy lodołamaczy wprowadzić do portu.

WARSZAWA. Od chwili wyzwolenia aż do końca ubiegłego roku BOS odremontował i odbudował w Stolicy 4.364.000 m sześc., co licząc 100 m sześć. na izbę, dało 43.640 odbudowanych izb. Z tego izb mieszkalnych wybudowano 6260, izb szkolnych — 7920, szpitalnych — 5480, izb dla urzędów — 13.830 itd. Stanowi to przypuszczalnie około 50% dokonanej w tym czasie odbudowy Warszawy.

WARSZAWA. Ubiegły tydzień zaznaczył się wzmożoną walką z nielegalnym gorzelnictwem. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń Komplet Orzekający Komisji Specjalnej Delegatury Warszawskiej skierował do obozu pracy: 11 osób na okres 2 lat, zaś 5 na okres 18 miesięcy — za utrzymywanie potajemnych gorzelni. Za pomoc w pędzeniu „bimbru" oraz za handel i przechowywanie samogonu skierowano do obozu pracy 35 osób na okres od 2 do 12 miesięcy.

BYDGOSZCZ. Istniejąca w Bydgoszczy huta szkła, silnie zdewastowana w czasie wojny, wznowiła swą działalność.

TORUŃ. Montaż trzech przęseł mostu kolejowego w Toruniu jest już zasadniczo ukończony. Po ostatecznym opuszczaniu ich na łożyska i ułożeniu nawierzchni przez kolej, most zostanie oddany do użytku w dniu 1 kwietnia br. Koszt montażu mostu wyniósł ponad 30 milionów zł, przy czym zużyto ponad 1400 ton stali.

GDAŃSK. Według danych urzędowych stan ludności w Gdańsku na początek bm. wynosi 150.154 osoby.

GDYNIA. W ramach inwestycyj portowo-rybackich w ciągu najbliższego trzechlecia przewidziana jest w Gdyni budowa specjalnego wysyłkowego Dworca Rybnego, który rocznie będzie mógł wysyłać około 100 tysięcy ton ryby w głąb kraju. Dworzec Rybny jest zaprojektowany na Molo Rybackim w Gdyni. Wybudowanie tego rodzaju specjalnego dworca rybnego znacznie usprawni obsługę Gdyni, jako największego ośrodka obrotów rybnych.

GDAŃSK. W sferach rybackich omawiany jest projekt zastosowania nowego sposobu konserwacji ryb morskich. Rozpatrywane jest zagadnienie przejścia na suszenie ryb zamiast solenia. Ryba suszona jest znacznie trwalsza, zupełnie nie traci smaku i wartości odżywczej. Sposób suszenia szeroko stosował przed wojną szereg państw, szczególnie ZSRR i Niemcy.

SZCZECIN. Wobec znacznego braku nauczycieli na wyspach Wołyń i Uznam, wójtowie poszczególnych gmin, którzy starają się o uzyskanie odpowiednich sił, zaofiarowali każdemu nauczycielowi osiedlającemu się na terenie tych wysp. całkowicie zorganizowane gospodarstwo z żywym i martwym inwentarzem.

Miejsce rodzinne św. Jacka

„Dom Dziecka" w Wielkim Kamieniu

Opole. 16 bm. zwiedzili „Dom Dziecka", znajdujący się w Wielkim Kamieniu na Opolszczyźnie, administrator apostolski ks. dr. Bolesław Kominek i wiceprezydent m. Opola, Józef Śruba.

W dużym zamku, b. własności hr. Strachwiców, mieści się obecnie 80 dzieci, dziewczynek, sierót i półsierót, pochodzących głównie z ziem wschodnich. Dzieci posiadają na miejscu szkołę. Warunki pobytu są b. dobre. Panujące jeszcze braki powinny być usunięte przy sprężystszej i energiczniejszej gospodarce.

Wielki Kamień należał kiedyś do rodziny Odrowążów, z których pochodzili św. Jacek i bł. Czesław, tudzież kanclerz Iwo, fundator Dominikanów w Krakowie. Przykre wrażenie sprawia zrujnowana kaplica św. Jacka z zachowanymi resztkami fresków i kutym w kamieniu herbem Odrowążów.

Zupełnie słusznym jest umieszczenie dzieci w b. zamku niemieckich hrabiów, ale rzeczą konieczną jest również dbałość o resztki polskich pamiątek, stanowiące wybitne dowody prastarej polskości Ziemi Opolskiej. (hor)

Przed akcją „Święconego"

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza we Wrocławiu

Wrocław. (st) W dniu 16 bm. minęła pierwsza rocznica zorganizowania Okręgu Dolnośląskiego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. Po pokonaniu początkowych trudności lokalowych Towarzystwo rozporządza obecnie trzema budynkami urządzonymi z komfortem. W jednym budynku mieszczą się rozległe biura, które dziennie załatwiają przeciętnie sto osób — zdemobilizowanych żołnierzy i ich rodzin. Wszystkie sprawy korzystających z opieki Towarzystwa załatwiane są zgodnie z ich życzeniami i potrzebami.

W pobliżu biura przy ul. Paderewskiego 5, znajduje się wzorowo urządzony dom noclegowy. W budynku jest fryzjernia, ambulatorium i pokój lekarski.

W innym budynku mieści się stołówka. Wydaje się w niej przeciętnie 140 obiadów dziennie. W tym samym domu mieści się świetlica okręgowa, której uroczyste otwarcie nastąpi z końcem bm. Nosić ona będzie miano świetlicy im. płk. Grudy, kościuszkowca, wybitnie oddanego sprawie żołnierza.

Prezesem okręgu jest kpt. Lipski. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza brało aktywny udział we wszystkich akcjach, jak np. Święcone i Gwiazdka, pomoc dla zdemobilizowanych, rejestracja poborowych i inne. Sama akcja gwiazdkowa pochłonęła 1,200.000 zł. W jej ramach **rozdano we Wrocławiu żołnierzom 9 tys. paczek, a poza tym dla 700 dzieci rodzin wojskowych i dzieci po poległych żołnierzach ofiarowano książki, słodycze i zabawki.**

Dotychczas skierowano do pracy około 400 osób. Pomimo dużych osiągnięć, jakimi poszczycić się może TPŻ, są one minimalne w stosunku do potrzeb jakie istnieją w chwili obecnej. Towarzystwo stara się więc w dalszym ciągu rozwinąć świetlice, powiększyć liczbę bibliotek przy wszystkich kompaniach wojskowych, a przede wszystkim stworzyć warsztaty pracy dla rodzin wojskowych i zdemobilizowanych, nieposiadających żadnych specjalnych kwalifikacji.

W tym właśnie przejawia się najważniejsza rola Towarzystwa. Praca jest ciężka, ze względu na brak funduszów. Minimalne składki uzyskiwane w drodze akcji organizowanych przez Towarzystwo są za małe w stosunku do potrzeb.

Jeżeli chodzi o plany na przyszłość, Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza zamierza utworzyć własną orkiestrę, teatr, wykształcić kadry lektorów, którzy by w terenie prowadzili akcję kulturalno-oświatową, oddając duże usługi osadnikom wojskowym. Poza tym Towarzystwo planuje stworzenie ambulatoriów lekarskich w każdym powiecie itp. Program pracy na przyszłość omawiany będzie przy Szpitalu Okręgowym D. O. W 4 we Wrocławiu, której odbędzie na walnym zgromadzeniu, jakie się odbędzie w dniach 3 i 4 kwietnia br.

Celem uzyskania funduszów na swoją akcję, TPŻ urządza w dn. od 2 do 12 czerwca br. wielką loterię fantową. Równocześnie w związku ze zbliżającą się akcją Święconego Towarzystwo zwraca się z apelem do społeczeństwa dolnośląskiego o dobrowolne datki na ten cel.

Podawał się za hrabiego i wyłudzał pieniądze

Świdnica. W jesieni przebywał w większych miejscowościach Dolnego Śląska osobnik, który przedstawiając dokumenty na nazwisko hr. Andrzeja Potockiego i zaświadczenie Polskiego Związku Zachodniego, zbierał inseraty do mającej się rzekomo ukazać staraniem PZZ „Księgi Dolnego Śląska". Oczywiście inkasował przy tym część należności.

Zatrzymany przez Milicję wyznał, że właściwe jego nazwisko brzmi Jurkiewicz August, papiery zaś jak i zaświadczenia sfałszowane. Jurkiewicz, z zawodu architekt i artysta-malarz, proponował wprawdzie PZZ wydanie wspomnianej księgi, jednak nie otrzymał żadnego w tej sprawie pełnomocnictwa.

W czasie swej działalności wyłudził on pieniądze od przeszło 300 osób, w tym od szeregu dyrektorów różnych przedsiębiorstw. Sąd Okręgowy w Świdnicy skazał go na rozprawie w dniu 10 marca na łączną karę 3 lat więzienia, z czego na mocy amnestii darowano mu połowę. (jz)

Kronika lokalna

ADRESY REDAKCJI i ADMINISTRACJI:

JELENIA GÓRA — ul. Kolejowa 18, tel. 21-00, *WAŁBRZYCH* — ulica Stalina 2, obok Placu Grunwaldzkiego; *WROCŁAW* — ul. Kościuszki 49, tel. 253; *BYTOM* — Pl. Stalina 10, tel. 24-18; *GLIWICE* — ul. Zwycięstwa 31, tel. 44-13; *SOSNOWIEC* — ul. 3 Maja 23, tel. 62-479; *CZĘSTOCHOWA* — Al. Najświętszej Marii Panny 35, tel. 21-67; *KATOWICE* — ul. 3 Maja 12.

Jelenia Góra. Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Stanisława Zatorskiego i innych członków bandy rabunkowej, grasującej ubiegłej jesieni na terenie powiatu jeleniogórskiego. Po rozpatrzeniu okoliczności sprawy oraz przesłuchaniu świadków, Sąd wydał wyrok, skazujący Stanisława Zatorskiego, Jana Grudę i Józefa Groczyka na karę śmierci. Stanisław Grund skazany został na dożywotnie więzienie, Jerzy Sarycki, Ryszard Czapski na 15 lat więzienia zaś Józef Jaworski na 5 lat więzienia i 50.000 grzywny.

JELENIA GÓRA. (js) Od początku br. do dnia dzisiejszego Straż Pożarna wzywana była w Jeleniej Górze do 16 pożarów, w których przeważały pożary mieszkań i piwnic. Tylko w jednym wypadku wybuchł pożar w fabryce.

Poza teren powiatu wyjeżdżano 7 razy. Najpoważniejsze wypadki pożaru zanotowano w Turońsku w gmachu fabryki „Orzeł" i pożar kina „Śnieżka" w Karpaczu.

Niezależnie od akcji gaszenia pożarów, straż ogniowa w Jeleniej Górze udzieliła pomocy w 4 nagłych wypadkach na terenie miasta. Bierze ona również aktywny udział w akcji przeciwpowodziowej.

O dobre, zdrowe mleko

Fakty godzące w zdrowie dziecka

Z kół Czytelników otrzymujemy poniższe uwagi:

Wiemy jak **poważnym i niezastąpionym czynnikiem w procesie rozwojowym dziecka jest zdrowe i pełnotłuste mleko,** posiadające wszystkie odżywcze składniki, niezbędne do kształtowania i wzrostu organizmu dziecięcego. Doceniamy też w całej rozciągłości wszelkie zarządzenia zmierzające do jak najdalej posuniętej **opieki nad matką i dzieckiem i umożliwiające m. in. pobieranie mleka kartkowego z mleczarń miejskich.**

Zdawałoby się, że problem wygodnego zaopatrzenia dzieci w mleko jest rozwiązany całkowicie. Lecz niestety, **szereg mleczarń jak gdyby nie zdając sobie sprawy z wagi wspomnianych zarządzeń, mających na uwadze i na celu dobro dziecka, trudni się sprzedażą czegoś, czego nawet najbujniejszy fantasta i optymista nie byłby w stanie nazwać pełnotłustym mlekiem...**

Zbytecznym byłoby w tym wypadku ustalanie procentu tłuszczu, gdyż szklanka po tym płynie pozostaje taka, jak gdyby była umyta źródlaną wodą, przy czym płyn ten, niesłusznie mlekiem zwany, bywa często kwaśny, o poważnej zawartości sody, co było faktem naprawdę zdumiewającym szczególnie w okresie zimy przy panujących mrozach.

Od dawien dawna nabycie pełnotłustego mlęka na przykład w Siemianowicach stało się niezaszczalnym marzeniem. Te i tym podobne fakty nasuwają pytania: **jaką wobec tych stosunków mają rację bytu kartki mleczne,** dlaczego cena rynkowa mleka sięga 30—35 zł i czy mleko pochodzi od krów, czy też jest **produktem nieuczciwych kombinatorów, niweczących wszelkie starania o zdrowie nowej generacji naszego społeczeństwa?**

Jedno jest pewne — z uwagi na troskę o dziecko i na dobro dziecka **ten stan rzeczy musi ulec gruntownym zmianom i poprawie,** a czynniki kontrolujące winny wejrzeć w działalność niektórych mleczarń i sprawdzić, czy przytoczone fakty są objawem braku uzdolnień fachowych ze strony kierownictwa i personelu, czy też **następstwem niedbalstwa i złej woli, lub bezczelności jednostek, uprawiających bezkarnie pasożytniczy proceder kosztem matki i dziecka.**

W każdym razie koniecznym jest bliższe zainteresowanie się tą sprawą i faktami, godzącymi bezpośrednio w zdrowie dziecka.

Ośrodki szkoleniowe dla dorosłych

w powiecie jeleniogórskim

Jelenia Góra. Na terenie Jeleniej Góry istnieje Państwowa Szkoła dla Dorosłych licząca 220 uczniów w wieku od 17 do 28 lat. Przy szkole znajduje się świetlica, rozwija się zespół śpiewaczy, teatralny, czytelniczy oraz samokształceniowy. Zorganizowane zostały również kursy dla autochtonów liczące 65 uczestników, którzy pobierają w pierwszym rzędzie lekcje języka polskiego, historii i geografii Polski.

Młodzież Państwowej Szkoły dla dorosłych wspólnie ze wspomnianymi kursistami urządza imprezy o charakterze wewnętrznym z racji różnych okolicznościowych uroczystości ludowych i narodowych, co przyczynia się do szybszego zżycia się ludności autochtonicznej z osadnikami.

Na terenie powiatu istnieje 28 kursów w 19 miejscowościach. Na kursach tych jest realizowany program szkoły powszechnej. Liczba uczestników dobiega 500 osób. I tu przy kursach są zorganizowane zespoły samokształceniowe i świetlicowe. Ponadto w powiecie jest czynnych 6 kursów repolonizacyjnych.

Inspektorat Szkolny założył bibliotekę samokształceniową, w której przeważają dzieła Instytutu Śląskiego, PZZ i in. traktujące o Śląsku we wszystkich przejawach życia społecznego, politycznego i ekonomiczno-gospodarczego.

W poradni samokształceniowej udziela się pomocy i rad od kształcenia się dorosłych w dziedzinie ich zainteresowania i zawodu.

Ostatnio w poradni odbyły się dwa odczyty na temat: Kultura Ludowa Słowian i Brandenburgia — kraina słowiańskich mogił.

Pożyteczna akcja

Chorzów. Na ostatnim posiedzeniu MRN w Chorzowie Zarząd Miejski postanowił przystąpić na udziałowca Związku Międzykomunalnego „Śląska Odbudowa" z udziałem 100.000 zł. Takąż decyzję powzięły Zarządy Miejskie Zabrza, Gliwic, Bytomia i innych miast. W wyniku pożytecznej inicjatywy nieczynne dotychczas cegielnie i wapienniki w okolicach Zabrza i Gliwic rychło podejmą pracę. (jr)

Kursy tkackie i szoferskie

Jelenia Góra. (js) Jedną z najruchliwszych instytucji dobroczynnych jest na terenie Jeleniej Góry polska YMCA. W trosce o wykształcenie fachowe dorastającej młodzieży grupującej się w jeleniogórskim ognisku uruchamia ona w najbliższym czasie kursy tkackie, na które będzie mogła uczęszczać nie tylko młodzież, ale i starsze osoby.

Wszystkie kursy odbywające się w YMCA. organizuje się w ścisłym porozumieniu z kompetentnymi władzami, a przy niektórych, jak księgowość, stenografia itp., uzyskano pozwolenie na przeprowadzanie egzaminów i wystawianie świadectw.

W początkach kwietnia b. r. YMCA organizuje również kurs szoferów zawodowych i amatorów. Absolwenci kursów zawodowych otrzymają świadectwa, upoważniające ich do ubiegania się o stanowiska samodzielnych kierowców pojazdami mechanicznymi.

Uroczystości w rocznicę śmierci

działacza opolskiego

OPOLE. (hor) Skromna uroczystość uczczenia 10 rocznicy śmierci ks. Czesława Klimasa, proboszcza tarnowskiego, zasługiwała na większą propagandę i większy zjazd gości. Przed przybyłymi bowiem, odkryły się skarby prawdziwej polskości, która przechowała się tutaj przez wieki.

Tarnów Opolski, to wioska, położona w odległości 14 kilometrów od Opola, i licząca ok. 2000 mieszkańców. Znana była zawsze ze swojej głębokiej polskości. Zamieszkające ją dzisiaj rodziny Wrzecionów, Glensków i in. zasiedziałe są tu od wieków. W czasie plebiscytu w 1921 r. *Tarnów i sąsiedni Wielki Kamień dały największy procent głosów za Polską.* Utrzymanie polskości i jej twardość zawdzięcza Tarnów przede wszystkim ks. *Czesławowi Klimasowi, który przez 42 lata* (od 1895 do 1937) *był tutaj proboszczem.* Wpływ jego uwidoczniał się także w fakcie, że w tym czasie wyszło z Tarnowa 10 kapłanów rzym. katolickich.

Dzień 16 marca, dziesiątą rocznicę śmierci swego proboszcza, uczcił Tarnów uroczystym nabożeństwem. Obecny był Administrator Apostolski ks. dr Bolcsław Kominek, który wygłosił kazanie w czasie mszy świętej, odprawionej przez Tarnowianina, ks. Wyrwoła, w asyście również Tarnowianina ks. Inocentego (Glenska) gwardiana OO. Franciszkanów z Panewnik, i ks. proboszcza Szczeponika. Podczas mszy śpiewał chór „Lutnia" z Opola, pod batutą dyr. Adamczaka.

Następnie odbyła się uroczystość nadania nazwy „ulica ks. Klimasa" głównej ulicy Tarnowa. O godzinie 12 rozpoczęła się Akademia, którą zagaił Franciszek Glensk, a w czasie której przemawiali wiceprezydent m. Opola, Józef Śruba, dr Maksymilian Tkocz, i Piotr Wrzeciono. Szczególne wrażenie wywarły osobiste wspomnienia 75-letniego Piotra Wrzeciono ,i ciekawe opowiadanie Józefa Śruby, który dzięki interwencji ks. Klimasa (posła na sejm pruski) został zwolniony w drodze wymiany z więzienia niemieckiego w r. 1929.

Uroczystości tarnowskie były skromne. Życie ks. Klimasa, jego praca, i wieś Tarnów Opolski naprawdę warte są szerszego zainteresowania i poznania ich przez całą Polskę.

Koncert Towarzystwa Śpiewaczego

w Cieszynie

Cieszyn. (Od specjalnego wysłannika). Po podpisaniu paktu przyjaźni z Czechosłowacją również i śpiewactwo Śląska Cieszyńskiego rozdzielone dotychczas Olzą będzie mogło znów nawiązać wzajemne kontakty i wznowić zawieszoną działalność.

Jednym z pierwszych, spośród 112 istniejących przed r. 1939 chórów, które przyjadą do nas w odwiedziny z pieśnią, będzie zespół istniejący przy Towarzystwie Sportowym „Siła" w Stonawie, k. Karwiny. Wystąpi on 29 b. m. przed mikrofonami Polskiego Radia, a 30 b. m. da koncert pieśni w Cieszynie.

Z naszej strony z wizytą za Olzę wybiera się chór męski Towarzystwa Śpiewaczego w Cieszynie, który wyjazd swój poprzedził koncertem odbytym w ubiegłą sobotę w Teatrze Miejskim w Cieszynie. Chór ten, zamierza dać koncerty w Karwinie i Trzyńcu.

Bogaty program wspomnianego koncertu składał się z utworów kompozytorów polskich: **Żeleńskiego** („Hasło", „Nasza Hanka"), **Walek-Walewskiego** („Pożegnanie ułana", „Bajeczka o muszce", „A kiedy przyjdę z dziewczyną"), **Lachmana** („Sztandary polskie na Kremlu"), **Jana Sztwiertni,** utalentowanego kompozytora z cieszyńskiego zamordowanego w obozie hitlerowskim w Gusen (popularna już pieśń „Rycerz" i warta spopularyzowania piękna „Suita beskidzka") oraz **J. Kołaczkowskiego** dwa utwory, które były przebojami chóru Wojska Polskiego w Anglii („Alarm" i „Coctail muzyczny").

Chór męski Towarzystwa Śpiewaczego w Cieszynie, jak dowiedzieliśmy się z wstępnego przemówienia długoletniego jego prezesa **dyr. Grycza** jest zespołem, który w roku bieżącym będzie obchodził 40-lecie swego istnienia. W składzie obecnym chór w przeważającej większości złożony jest ze śpiewaków młodych, jednakże pod fachowym kierownictwem swoich dyrygentów, dyr. Instytutu Muzycznego w Cieszynie **J. Drezda** i znanego na Zaolziu dyrygenta chórów **E. Guziura** osiągnął już tak wysoki poziom sprawności i dobrego brzmienia, że po każdej pieśni nagradzany był długotrwałymi i gorącymi oklaskami.

Jeżeli chodzi o stronę fachowej oceny, chór charakteryzuje się bardzo wielką karnością i dyscypliną wykonawczą, dokładną rytmiką i czystością intonacji. Mając do dyspozycji takie walory dyrygenci byli w stanie interepretować utwory z dużą swobodą i polotem, znajdując żywy oddźwięk i natychmiastową reakcję w zespole. Brzmienie chóru zyskało by jeszcze, gdyby można było pozyskać, ze dwa bodaj głębokie czyste basy i z tyleż przynajmniej jasno-brzmiących tenorów.

Uzupełnieniem interesujących koncertów był występ miejscowej pianistki, Ireny Myrdaczówny, która wykonała **Liszta** „Polonez E-dur i „Scherzo B-moll" **Szopena.**

Partię fortepianową w „Suicie Beskidzkiej" J. Sztwiertni wykonała Z. Cicha. Sala pięknego Teatru Miejskiego w Cieszynie była całkowicie wypełniona.

M. J. Michałowski

Pod włos...

Jeszcze jedna rada

Karnawał już dawno minął, niemniej jednak jego echa ciągle nas jeszcze dochodzą. W tym wypadku chodzi tu o echa „śledziowe" (czyli z tzw. „śledziówek") i to o echa „śledziowe" z Gliwic. Mianowicie do Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej w Gliwicach wpłynęło niedawno następujące pismo:

„Cech Krawców i Krawczyń na miasto i powiat Gliwice
Gliwice, dnia 28. 2. 1947 r.
Do
Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej w Gliwicach.

Zarząd Cechu Krawców i Krawczyń na miasto i powiat Gliwice wpłaca 5— zł (pięć) — 10% dochodu, z urządzonego „Śledzia" dla członków cechu, w dniu 17. 2. 1947 r.

Starszy Cechu
(podpis)

I rzeczywiście Cech Krawców i Krawczyń na miasto i powiat Gliwice kwotę 5-ciu (pięciu) zł Miejskiemu Komitetowi Opieki Społecznej w Gliwicach wpłacił.

Pomijamy już oczywiście kwestię, jak tam było z tym „Śledziem" Cechu Krawców i Krawczyń na miasto i powiat Gliwice i czy można taką sumę, jak 5 zł wpłacać na cele społeczne — chodzi bowiem o to, co Miejski Komitet Opieki Społecznej ma z tymi pięcioma złotymi zrobić.

Otóż, ponieważ tenże Komitet zwrócił się do nas w tej sprawie o radę, proponujemy niniejszym takie rozwiązanie sprawy:

Komitet powinien wybrać jedną z osób, którymi się opiekuje i wysłać ją do Cechu Krawców i Krawczyń na miasto i powiat Gliwice z tego rodzaju listem:

„Szanowne Panie Krawczynie i Szanowni Panowie Krawcy!

Ponieważ Komitet Opieki Społecznej ma za zadanie opiekować się najbiedniejszymi i ponieważ jego opieka dotyczy również ubrania takich najbiedniejszych choćby w najskromniejszy przyodziewek — zwracamy Szanownym Paniom Krawczyniom i Szanownym Panom Krawcom uwagę, że powzięliśmy myśl, aby taką jedną najbiedniejszą osobę przyodziać właśnie w Cechu Krawców i Krawczyń na miasto i powiat Gliwice.

Oczywiście, że nie żądamy wcale, by Szanowne Panie Krawczynie i Szanowni Panowie Krawcy dokonali uszycia owej odzieży za darmo. Broń Boże! Chcemy za to zapłacić. Niniejszym więc oddawca tego listu wręczy Szanownym Paniom Krawczyniom i Szanownym Panom Krawcom kwotę 5 złotych, którąśmy zebrali dzięki ofiarności Szanownych Pań Krawczyń i Szanownych Panów Krawców, jako rekompensatę za włożony trud, materiał i t p.

W ten sposób pieniądze, które Szanowne Panie Krawczynie i Szanowni Panowie Krawcy ofiarowali nie bez poważnego uszczerbku dla własnej kieszeni na cele Komitetu Opieki Społecznej, zostaną Szanownym Paniom Krawczyniom i Szanownym Panom Krawcom całkowicie zwrócone, a jeden z najbiedniejszych otrzyma przy tym, tak zupełnie mimochodem odzież.

Wierząc, że Szanowne Panie Krawczynie i Szanowni Panowie Krawcy z radością przyjmą naszą propozycję, kreślimy się z poważaniem

Miejski Komitet Opieki Społ. w Gliwicach."

Nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości, że tego rodzaju list sprawi jak najlepsze wrażenie i sprawa 5-ciu złotych zostanie definitywnie załatwiona.

Niejaki X.

Towarzystwo Burs i Stypendiów

w Opolu

Opole. W ostatnich dniach powstało w Opolu Koło Miejskie T-wa Burs i Stypendiów R. P. Do Zarządu weszli: Jan Świderski jako prezes, dyr. Fr. Petela jako wiceprezes oraz R. Horoszkiewicz, dyr. Z. Kokeli, red. A. Pawletta, prezes Stow. Kupców Jobczyński, dyr. ekspozytury Izby Przem. K. Stefański.

Koło rozpoczęło prace, werbując członków i przygotowując wnioski o pomc dla młodzieży pochodzącej z Opolszczyzny.

Na zebraniu organizacyjnym pow. Koła poruszana też była sprawa zgłoszeń kandydatek do Szkoły Pielęgniarek PCK w Zabrzu. Szkoła ta przyjmuje uczennice z wykształceniem do małej matury i za zobowiązanie się do pracy w PCK daje pełne utrzymanie i wykształcenie. Kurs trwa 2 i pół roku. (hor)

Skazanie bandyty

CZĘSTOCHOWA. Przed Sądem w Częstochowie stanął wczoraj 20-letni Jerzy Marcik, mieszkaniec Częstochowy, który podczas okupacji należał do AK i brał czynny udział w różnych akcjach przedsiębranych przez tę organizację. Po wyzwoleniu Marcik nie ujawnił się, gdyż jak twierdził przed Sądem, obawiał się represji ze strony swego dowódcy.

Ostatnio Marcik przybył do Zygmunta Grabarza, zam. przy ul. B. Joselewicza, sterroryzował go pistoletem i zażądał wydania motocyklu. Napadnięty zaprowadził Marcika do piwnicy, gdzie rzekomo miał znajdować się motocykl i tam rozbroił napastnika, po czym odstawił go do Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa.

Sąd Wojskowy skazał Marcika na 5 lat więzienia, lecz na zasadzie amnestii kara ta została mu darowana.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sensacja Zakopanego

Dwukrotna porażka Kuli w skokach

Zakopane (tel. wł.) W niedzielę rozpoczęły się w Zakopanem zawody narciarskie o memoriał im. śp. por. Wójcickiego. W pierwszym dniu zawodów przeprowadzono otwarty konkurs skoków oraz skoki do kombinacji.

Konkurs skoków zakończył się wielką niespodzianką w postaci zwycięstwa młodego Karpiela nad Kulą i Krzeptowskim Danielem. W konkursie skoków do kombinacji Krzeptowski i Kula zrewanżowali się ich pogromcy, jednak i tutaj Kula zajął dopiero drugie miejsce. Akademicki wicemistrz świata Dziedzic zajął dopiero 4 miejsce.

Szczegółowe wyniki obu konkurencji przedstawiają się następująco;

Konkurs skoków otwartych: 1) Karpiel Stanisław (HKN) — nota 217,8 pkt., skoki 64 i 65,5 m. 2) Kula Jan (SNPTT) — nota 212,6 pkt., skoki 55,5 i 61,5 m. 3) Krzeptowski Daniel (SNPTT) — nota 210,7 pkt., skoki 60,5 i 57 m. 4) Gąsienica-Józkowy (HKN) — nota 208,6 pkt., skoki 58 i 60,5 m. 5) Dziedzic Stefan (HKN) — nota 206,3 pkt., skoki 59,5 i 60,5 m. 6) Krzysztofiak St. (SNPTT) — nota 202,4 pkt., 59,5 i 57,5 m.

Na podkreślenie zasługuje dobra lokata 19-letniego Gąsienicy-Józkowego, który pokonał kilku dobrych zawodników m. in. Dziedzica.

Konkurs skoków do kombinacji:

1) Krzeptowski Daniel (SNPTT) — 216,8 pkt., skoki 48 i 53,5 m. 2) Kula Jan (SNPTT) — 216,7 pkt., skoki 46,5 i 53 m. 3) Dziedzic Stefan (HKN) — nota 210,0 pkt., skoki 45,5 i 52,5 m. 4) Karpiel St. (HKN) — nota 200,2 pkt., skoki 46 i 50,5 m.

Murzyni grają w koszykówkę

Warszawa. Przejeżdżająca przez Warszawę w drodze do Moskwy kolumna transportowa Komendy Głównej USA, składająca się z Murzynów, rozegrała w sali YMCA mecz siatkówki i koszykówki z juniorami warszawskiej YMCA.

Spotkanie w koszykówce przyniosło zwycięstwo Amerykanom w stosunku 31:30 (7:7), w siatkówkę zaś przegrali 0:2.

Związek Radziecki bierze udział w olimpiadzie

Londyn (obsł. wł.). Lord Burgley przedstawiciel angielskiego komitetu olimpijskiego i międzynarodowej federacji lekkoatletycznej, ogłosił onegdaj, że Związek Radziecki zgłosił swe przystąpienie do IAAF (Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej).

Sowieccy lekkoatleci zgodzili się stosować u siebie międzynarodowe przepisy o amatorstwie, tak że nic nie stoi na przeszkodzie aby mogli startować w najbliższych igrzyskach olimpijskich w Londynie.

Ostatnio podaliśmy, że ZSRR zgłosił również przystąpienie do FINA, czyli federacji pływackiej, z czego widać, że sportowcy radzieccy mają zamiar wejść w pełni w międzynarodowe życie sportowe.

Przygotowania Finów

Helsinki (obsł. wł.). Sportowcy fińscy przystąpili do energicznych przygotowań do olimpiady w Londynie w roku 1948. W lekkiej atletyce wyznaczono już 80 kandydatów olimpijskich.

Głównym trenerem i kierownikiem lekkoatletów został mianowany, znany dobrze przed wojną trener Armas Valste. Na pomocników wyznaczono mu wysłużonych zawodników o wielkiej przeszłości sportowej, a to oszczepnika Matti Jaervinnena, skoczka wzwyż i dyskobola Kotkasa, płotkarza i czterystometrowca Storskrubba, oraz długodystansowców Isso-Hollo i Virtanena, niegdyś przeciwników Kusocińskiego i Nojego.

Przed mistrzostwami Europy w zapasach

Radom. W sali świetlicy „Bata" w Radomiu odbyły się eliminacyjne walki o prawo reprezentowania Polski na mistrzostwach Europy w Pradze. W walkach wzięło udział 20 zawodników, wyznaczonych przez Polski Związek Atletyczny.

W wadze muszej Sokołowski (Pomorze) wygrał na punkty z Kluczykiem (Warszawa).

W koguciej Marcok (Śląsk) wygrał z Rokitą (Warszawa).

W piórkowej Kusz (Śląsk) wygrał na punkty ze Strużakiem (Pomorze).

W lekkiej Kuligowski (Śląsk) zwyciężył na punkty Kuleszę (Łódź).

W półśredniej Gryt (Śląsk) położył na łopatki Cegielskiego (Poznań).

W półciężkiej Bajorek (Kraków) położył w 15-tej minucie Pietę (Poznań) na łopatki.

W ciężkiej Urgacz (Śląsk) pokonał na punkty Glińskiego (Łódź).

Szermierze Pogoni zwyciężają

Łódź. W niedzielę odbyły się tu ogólnopolskie mistrzostwa szermiercze Łodzi z udziałem zawodników Warszawy, Łodzi i Śląska.

Wyniki techniczne:

Floret pań: 1. Skupieniówna (Pogoń), 2. Strzępkówna (Pogoń).

Floret panów: 1. Sobik (Pogoń), 2. Rybicki (AZS Łódź), 3. Nawrocki (Pogoń), 4. Kaźmierczak (ZZK Łódź).

Szpada: 1. Nawrocki (Pogoń), 2. Fokt (WKS Łódź), 3. Sobik (Pogoń), 4. Sztajn (Legia Warszawa).

Szabla: 1. Brzezicki, 2. Nawrocki, 3. Fokt, 4. Bachman.

Porażka „Dynamo"

Białogród (obsł. wł.). **W ramach otwarcia tegorocznego sezonu piłkarskiego w jugosłowiańskiej lidze, odbyło się w Białogrodzie spotkanie pomiędzy znaną drużyną „Dynamo" z Zagrzebia a zespołem „Hajduka" ze Splitu.**

Mecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem „Hajduka" w stosunku 2:1 (1:1).

SKS—Polonia (Warszawa) 9:7 w boksie

Warszawa. W sali Wedla na Pradze odbył się towarzyski mecz bokserski między stołecznymi drużynami KS Polonia i Spółdzielczym Klubem Sportowym, zakończony zwycięstwem spółdzielców w stosunku 9:7.

Wyniki walki:

W wadze muszej Tobolczyk (SKS) pokonał na punkty Patryka II,

W koguciej Aleksandrowicz (SKS) znokautował w 2-ej rundzie Patryka I,

W piórkowej Szczęsny (SKS) uległ na punkty Dębińskiemu,

W lekkiej Marciniak (SKS) przegrał na punkty do Śpiołka,

W lekkiej 2 Koszewski (SKS) przegrał wysoko na punkty z Małeckim,

W półśredniej Błażejewski (SKS) wypunktował Kosinowa,

W średniej Markowski (SKS) uległ Kędzierskiemu,

W półciężkiej Kupiec (SKS) zremisował z Owczarkiem.

Częstochowianka—Warta 14:2

Częstochowa (tel. wł.). Eliminacyjny mecz bokserski o wejście do klasy A zakończył się zasłużonym zwycięstwem Częstochowianki.

Wyniki techniczne są następujące:

W wadze muszej Wosik (C) wygrywa w trzeciej rundzie z Kowalem przez zdyskwalifikowanie tegoż ostatniego.

W okguciej Kawecki (Warta) zremisował z Cieżkiem.

Remisowym wynikiem zakończyło się również spotkanie w wadze piórkowej. Walczyli Kapitalski z Merkwą.

W wadze lekkiej: Purkał (C) pokonał na punkty Maciejewskiego.

W półśredniej Rumik (C) wypunktował Małasiewicza.

W średniej Malec (C) wygrał z Gajdą przez techniczne k. o. w pierwszej rundzie.

W półciężkiej i ciężkiej zawodnicy Częstochowianki — Zmudzki i Skwarczyński uzyskali punkty walkowerem z braku przeciwników.

* Mistrzostwo Norwegii w hokeju na lodzie zdobył zespół Stabaek, który w meczu finałowym wygrał z Forward 3:2.

Doborowej jakości
NASIONA
poleca istniejąca od 1919 roku firma
Aleksander Szyfter
Specjalny skład i hodowla nasion
Poznań, ul. Wielka 11, Telefon 2250 i 3507
Hurt 1139 *Detal*

„SOPLICOWO" ZAKOPANE, UL. KOŚCIUSZKI TELEFON 12-80
Pensjonat I kategorii
pod dawnym Zarządem
POLECA: pokoje słoneczne, werandy i tarasy oszklone. Pełny komfort. - Kuchnia smaczna i wykwintna. - Ceny przystępne! Pensjonat położony w centrum wśród parku. - OTWARTY PRZEZ CAŁY ROK. 1169

HOTEL MONOPOL W KATOWICACH
UL. DWORCOWA nr 7
urządza w dniu 19 marca 1947 r. w połączonych salach dla swych Gości
„Józefówkę"
Część dochodu przeznacza się dla wdów i sierot po inwalidach wojennych. Przygrywają dwie doborowe orkiestry Wopaleńskiego i Preussnera. Od 15. 3. 1947 r. zmiana programu artystycznego. Bilety wstępu 150 zł. — Uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików. 1225

W Szpitalu św. Franciszka w Kłodzku (Dolny Śląsk) liczącym 640 łóżek są **do objęcia następujące posady:**
ordynatora oddziału chirurgicznego
2 asystentów na oddział chirurgiczny
asystenta na oddziale wewnętrznym
asystenta na oddziale zakaźnym
asystenta na oddziale psychiatryczno-neurologicznym.
Warunki do omówienia. — Zgłoszenia przyjmuje Dyrektor Szpitala. 1222

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
ogłasza
nieograniczone przetargi
na wykonanie następujących robót:
1. instalacji czterech dźwigów (osobowego, dla przewozu chorych i dwóch potrawowych) w głównym pawilonie sanatorium dla płucno-chorych w Bystrej Śląskiej;
2. wewnętrznej instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania w dwóch domach administracyjnych sanatorium dla płucno-chorych w Kruku pod Gostyninem.

Oferty według specjalności i zainteresowania firm należy składać w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na dźwigi w Sanatorium w Bystrej", względnie „Przetarg na instalację w domach administracyjnych w Sanatorium w Kruku" w Centrali ZUS. w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej 231, pokój 402 w następujących terminach:
na dźwigi — do dnia 2 kwietnia 1947 r. do godziny 12,
na instalację c. o. i wod.-kan. — do dnia 10 kwietnia 1947 r. do godz. 12.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu przetargu o godzinie 12,30.

Wadium ofertowe wynosi 1 % sumy oferowanej i winno być złożone w gotówce w Kasie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych lub w którymkolwiek Oddziale BGK. względnie PKO., a kwit dołączony do oferty.

Bliższe informacje dotyczące robót, warunki przetargowe i podkładki ofertowe otrzymać można w Centrali ZUS. w Warszawie, ul. Czerniakowska 231, pokój 402 w godzinach biurowych. (PAP) 1226

Kupię maszyny CUKIERNICZE
ubijaczkę, zagniatacz kę, trzywalcówkę, melanżer, dropsiarkę, pomadziarkę i in.
Kupuje także
STANIOL
Oferty: Administracja „Dziennika Zachodniego" w Katowicach, pod „13 AM" 1221

RADIOTECHNIK
naprawia wszelkie aparaty, duży wybór lamp. — Katowice, Mikołowska 17. Tel. 335-82. 970

OSZCZĘDZAJCIE PASY TRANSMISYJNE!
„AKFALIT"
wosk do pasów transmisyjnych doskonale konserwuje skórę i zwiększa siłę popędową. **„Flour"**
Fabryka Chemiczna, Kraków, Aleja Krasińskiego 4, telefon 571-81. 1215

CENTRALNY ZARZĄD KIN W ŁODZI
ogłasza
przetarg nieograniczony
na dostawę 300 szt. kompletnych gaśnic pianowych z nabojem niezamarzającym o pojemności 9 litrów według wymogów Głównego Inspektoratu Obrony Przeciwpożarowej.
Bliższe dane i warunki przetargu otrzymać można w Dziale Zaopatrzenia Technicznego C. Z. K. w godzinach od 10 do 13.
Tytułem wadium należy złożyć 5 % od wartości.
Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę gaśnic", w C. Z. K. Dział Zaopatrzenia Technicznego w Łodzi, ul. Sienkiewicza 33 do dnia 28 marca 1947 r. godz. 12. Oferty złożone po terminie nie będą rozpatrywane. Otwarcie ofert nastąpi dnia 29 marca o godz. 11 w biurze C. Z. K. Oferty niezgodne z warunkami przetargowymi zostaną unieważnione.
C. Z. K. zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania motywów oraz podzielenia zamówienia między oferentami. (PAP) 1218

HUTA FERRUM, KATOWICE II
poszukuje
inżyniera-mechan. lub metalurga
na stanowisko **szefa inspekcji technicznej kontroli.** — Pożądana znajomość spraw spawalniczych. Mieszkanie zapewnione. — Zgłoszenia osobiste lub pisemne do Dyrekcji Huty. (PAP) 1229

BYTOMSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO — poszukuje
2 inżyn. mechaników lub elektryków
z praktyką w górnictwie na stanowisko kierownika działu maszynowego na dużych kopalniach. Zgłoszenia pisemne do B. Z. P. W. — Dział Maszynowy, Bytom, ul. Moniuszki 28. (PAP) 1227

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH WE WROCŁAWIU — ogłasza
przetarg nieograniczony
na wykonanie instalacji elektrycznej dla siły i światła w Głównych Warsztatach Wagonowych w Świdnicy.
Ślepe kosztorysy oraz wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Elektrotechnicznym DOKP. Wrocław, pokój Nr 351 w godzinach urzędowych.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na wykonanie instalacji elektrycznej w Głównych Warsztatach Wagonowych w Świdnicy" składać należy do dnia 3 kwietnia 1947 r. do skrzynki ofert w gmachu Dyrekcji, w którym to dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert w Wydziale Elektrotechnicznym, pokój Nr 351.
Do oferty dołączyć należy kwit na złożone wadium w wysokości 2 % oferowanej sumy w kasie DOKP. Wrocław, lub w miejscowych kasach P. K. P.
Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.
(PAP) 1217 **Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych**

Gaśnice
Wszelkiego rodzaju oraz **naboje** poleca wytwórnia
1097 **UNIA POŻARNICZA, Katowice, Andrzeja 2.**

SĄD GRODZKI W KLUCZBORKU
dnia 11 marca 1947 Zg. 3/47
Sąd Grodzki w Kluczborku na wniosek Heleny Pardela, zamieszkałej w Kluczborku, ul. Byczyńska 17 — postanowił wszcząć postępowanie o uznanie za zmarłego Juliana Pardeli, syna Antoniego i Marianny Świątek, urodzonego dnia 13 września 1909 r. w Zawierciu, woj. Kieleckie, który w Skałacie, woj. Tarnopolskie, pełnił służbę posterunkowego Policji Państwowej aż do czasu wkroczenia wojsk radzieckich we wrześniu 1939 r. Następnie przebywał w Rosji i nie daje o sobie znaku życia.
Sąd Grodzki w Kluczborku wzywa Juliana Pardelę, aby do dnia 15 czerwca 1947 r. zgłosił się w tym Sądzie, gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego. Wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o wymienionym zaginionym, powinny o tym donieść temuż Sądowi w powyższym terminie. (PAP) 1228

B.M.W.
limuzyna granatowa 4-drzwiowa, motor 6-cylindrowy, opony nowe, 1 motor zapasowy **sprzedam. MUSZYŃSKI, Pobiedziska, pow. Poznań.** 1216

Wytwórnia Artykułów Chemicznych
pod firmą „ABC"
wł. B. Pawlik i H. Gładysz
Częstochowa, Armii Ludowej 3. — Tel. 21-66
poleca swe niedoścignionej jakości artykuły jak:
PASTY DO PODŁÓG
PASTY DO OBUWIA
MUCHOŁAPKI i INNE
Ceny ściśle fabryczne! (PAP) 1177

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO NR 4 W ŁODZI, UL. KĄTNA 19
ogłaszają
przetarg nieograniczony
...lowę chłodni kominowej, poprzeczno-przeciwprądowo-rozpryskowej o wydajności 500 m³ wody na godzinę. Budowa obejmie dostawę i montaż konstrukcji drewnianej wieży z oszalowaniem, urządzenia wodnorozdzielczego i zraszającego z dostawą materiałów oraz budowę fundamentów pod chłodnię z dostawą żelaza dostawy pozostałych materiałów.
Bliższych informacji udzieli Wydział Ruchu powyższej firmy w godzinach od 8 — 16, telefon Nr 198-93.
Oferty piśmienne odpowiadające powyższym wymaganiom należy składać na adres firmy do dnia 15 kwietnia br. (PAP) 1219

Wolne posady

PRZYJMĘ od zaraz siły kwalifikowane do repasacji i pedicure. Zgłoszenia firma „Bata" Jelenia Góra, Konopnickiej 20. 1349d

WOJEWÓDZKI Urząd Ziemski w Cieplicach **zatrudni natychmiast inżynierów i techników mierniczych** do prac związanych z przebudową ustroju rolnego i sporządzenia planów zabudowy. Uposażenie żelazne jest od kwalifikacji i odbytej praktyki. Podania z życiorysem i odpisami świadectw należy składać w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim w Cieplicach Śląskich-Zdrój: ul. Mickiewicza 69 (PAP) 1323d

Potrzebny natychmiast

szlygar

z długoletnią praktyką w kamienicach. Zgłoszenia Fabryka Cementu Szczakowa. 1220

DROGERIA poszukuje praktykanta od zaraz. Zabrze 2 Maja 30a 4620g

GOSPOSIA lub pomocnica domowa potrzebna. Warunki: dobre. Gliwice, Korfantego 19 m. 8: 4633g

POSZUKUJĘ czeladnika stolarskiego tapicerskiego. Nawrot. Katowce, 3 Maja 36, w podwórzu. 1403d

CZELADNIK krawiecki oraz krawcowa potrzebni. Głapa, Siemianowice. 1640g

FRYZJER potrzebny na stałe. Katowice, Krakowska 31. Kubiak. 1645g

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Zgłaszać się po południu. Katowice, Żwirki i Wigury 15, m. 5. 4647g

KRAWCZYNIĘ zdolną do zakładu krawieckiego męskiego przyjmę. Katowice, Żwirki i Wigury 11/1 4649g

POSZUKUJE się od zaraz dobrą fryzjerkę na dogodnych warunkach. ewentualnie z utrzymaniem. Adres: Wilke Robert, Łaziska Średnie, ul. Farna 6, pow. Pszczyna 4652g

POTRZEBNA fryzjerka na dobrych warunkach. Oferty Dz. Zach. Katowice pod „6067". 4661g

AKWIZYTORZY ogłoszeniowi zawodowi na pow. bielsko-bialski i cieszyński oraz Zagłębie Dąbrowskie mogą się zgłosić. „GROM" Katowice, Słowackiego 19. 4663g

ZARZĄD gminy Blachownia Śląska przyjmie długoletnich pracowników samorządowych na stanowiska referentów 2-ch w/g uposażenia IX grupy, 2-ch w/g uposażenia X grupy. Zgłoszenia tylko osobiste. Dojazd stacja Kędzierzyn. Wójt Ogiński. 4666g

POSZUKUJEMY 1 robotnika, 1 kierowniczkę kuchni, tylko pierwszorzędna siła. (Pensja, utrzymanie i mieszkanie). Zgłoszenia osobiste od godz. 9-tej do 10-tej. Kawiarnia „ASTORIA" Katowice. Mariacka 1. 4674g

Posad poszukują

MASZYNISTKA 23 letnia poszukuje posady. Oferty Czytelnik Katowice pod „Zdolna" 4651g

MAM lat 52, samotna, poprowadzę sklep (bez księgowości) branża obojętna. Chętnie na Zachodzie. Oferty PAP Częstochowa, Aleja 61 pod „Samotna". (PAP) 1407d

SIŁA biurowa ze znajomością wszelkich prac biurowych oraz korespondencji, biegłym maszynopisem, pragnie zmienić posadę do Wrocławia lub okolicy Wrocławia. Oferty Czytelnik Katowice pod „Wrocław". 4642g

DWIE studentki poszukują posady jako praktykantki możliwie razem u lekarza dentysty względnie dentysty, najchętniej na Dolnym Śląsku. Oferty Czytelnik Chorzów pod „B.S." 4659g

KUCHARKA starsza samodzielna przyjmie pracę u małej rodziny. Katowice, Mariacka 13, I p. w podwórzu, m. 7. 4665g

Kupna

SKOROSZYTY z powierzonego kartonu lub własnego materiału wykonujemy. Kupujemy maszynki do segregatorów. Firma „Skoroszyt" Katowice: Kościuszki 15, tel. 324-98. 4305g

NAPRAWA, przeróbki maszyn do pisania, liczenia, księgowania. Kupuję maszyny do liczenia, pisania, części. Kajda; Gliwice, Zwycięstwa 26, telefon 20-92: w podwórzu II piętro 1003d

GAZĘ oraz maszyny i artykuły młyńskie kupuje — sprzeda je Biuro Techniczno-Handlowe Kraków, Karmelicka 46 telefon 593-93. 1192d

KSIĄŻKI NAUKOWE
również niemieckie i inne w języku polskim i obcych, nuty, płyty gramofonowe przybory techniczne kupuje **KSIĘGARNIA TECHNICZNO NAUKOWA i SKŁAD NUT Katowice, ul. Młyńska 2, tel. 315-08.** 1231

KULKI ROWEROWE 1/8" 3/16" 5/32" oraz używane Torpeda kupuje Śląska Centrala Rowerów. Katowice ul. 3 Maja 23: tel. 321-11: 1240d

KSIĄŻKI fachowe, niemieckie tylko nowszych wydań oraz polskie, naukowe, powieściowe kupuje stale księgarnia Katowice, Kościuszki 25, tel. 343-34. 1404d

KUPIĘ karoserię ewentualnie z podwoziem do Opel P4 Wiadomość Tarnowskie Góry, tel. 355. 4673g

PRĄDNICĘ do galwanizacji 10 V, 100 A, drykjerkę (wygniatarkę) i inne maszyny do obróbki metali kupi „Technohigjena" Kraków, Bracka 7, I ptr. 1409d

KUPIĘ plac budowlany, nadający się do budowy garażu i magazynów. Zgłoszenia: Gębalski, telefon 408-86. 4643g

KUPUJEMY STALE KUMARON. OFERTY „WSPÓLNOTA" KRAKÓW, PLAC W. ŚWIĘTYCH 8 POD „357" 1405d

DYWANY perskie, krajowe, naprawa: czyszczenie, kupno sprzedaż Hugsein Kerim Katowice, Mariuszki 12 tel. 509-54. 1064d

POSZUKUJĘ wytaczarkę do cylindrów samochodowych. Zgłoszenia: Katowice, telefon 326-58. 4671g

FREZARKI POZIOMĄ I PIONOWA długości stołu od 1500 do 1000 mm oraz inne obrabiarki do metali zakupi; natychmiast Katowicka Centrala Narzędzi, Katowice 3 Maja 30; tel. 337-60. 4516g

KUPUJEMY olejki, esencje do ciast kwasek cytrynowy. „Enbegeka" Katowice, Plebiscytowa 17 tel. 327-03 969d

KUPUJEMY STALE Pomarańcze i Skórki POMARAŃCZOWE
Wytwórnia „ALMY". Katowice, Pl. Wolności 5 1108

WOSKÓWKI, FARBY do powielaczy **KALKI** maszynowe, **TAŚMY, MASZYNY** do pisania i liczenia, powielacze kupuje Wacław Rohowski i Ska. Poznań, Mielżyńskiego 18: tel. 43-25. 1230d

Kupujemy

tłuszcze zwierzęce roślinne, stearynę, glicerynę, glikol, olejki, pachnidła i barwniki do kosmetyków.

J. i S. Stempniewicz
POZNAŃ, 2
Marsz. Focha nr 34
975

Sprzedaże

LATARKI kieszonkowe, zarówieczki polera Składnica Baterii Centra i Volta E. Byliński, Katowice Starowiejska 3: telefon 360-78. 1305d

SPORT. Wszystko dla piłki nożnej, siatkówki: koszykówki, boksu dostarcza PKL Jan Pujdak i Ska Łódź: Piotrkowska 83. (PAP) 1118d

„RADIOFON"
Katowice, 3 Maja 23
tel. 321-11 — poleca
LAMPY RADIOWE
(wszystkie typy)
ODBIORNIKI
(ceny posezonowe)
elektrolity, prostowniki, transformatory, żarówki. 902
DUŻY WYBÓR
fachowa obsługa.

NAJTANIEJ umeblujesz się w Bazarze Meblowym Katowice, Mielęckiego 4. Komplety sztuki pojedyncze Wybór tapczanów. 1172d

MLEKOCIĄGI, zakraplacze do oczu, aerometry; termometry; smoczki; termofory i inne artykuły sanitarne poleca po cenach fabrycznych Dom Handlowy. Kraków, Gołębia 6. 1319d

POWIELACZ rotacyjny, markowy, stan pierwszorzędny, sprzedam. Informacje: telefon 317-94 lub Katowice, 3 Maja 34 I p., pokój 1. 4304g

UWAGA!
ŚMIGUSÓWKI
poleca Wytwórnia Chemiczno - Kosmetyczna **„BIEL". Częstochowa, ul. Armii Ludowej 6,** tel 23-58 1188

SEGREGATORY nowej produkcji oklejane i okuwane **SKOROSZYTY** do zawieszania i **BRULIONY** w twardej i miękkiej oprawie poleca „Rekord" Katowice; Słowackiego 28: telefon 315-58. Odsprzedawcom rabat. 1586d

TAPCZANY, fotele, otomany; materace; łóżka polowe sprzedaje Zakład tapicerski Katowice Stanisława 5 1206d

SOLE
konserwowe do peklowania mięsa oraz **środki masarskie** — dostarcza firma
„PRAGIT"
Fabryka Przetworów Chemicznych, Kraków, ul. Sarego 19.
Telefon 542-80. 1134

SPRZEDAM kamienice ze sklepami w śródmieściu Katowic. Pośrednictwo wykluczone. Oferty Czytelnik Katowice pod „Niebywała okazja". 4644g

SPRZEDAM większą ilość kapsli do piwa, podkładka z tekturki impregnowanej. Myszków, ul. Kościuszki 39, Findziński Z. 4648g

SPRZEDAMY kasę pancerną 1600×800×600. Świętochłowice, Armii Czerwonej 63, telefon 400-66. 4650g

ŁAMACZ do tłuczenia kamienia wraz z sortownicą i kołowrotem do sprzedania. Zgłoszenia Chorzów, telef. 410-89. 4657g

WYTWÓRNIA bielizny damskiej „Ge-De", Łódź: ul. Piotrkowska 78, tel. 169-30 (PAP) 406d

Mieszkania

POSZUKUJĘ mieszkania 2—3 pokoje komfort w centrum Katowic. Zwrot kosztów remontu. Oferty Czytelnik Katowice pod „Bardzo pilne 35" 4372g

KRAKÓW na Katowice zamienię przepiękne pełnokomfortowe 3-pokojowe mieszkanie na takie same ewent. 2-pokojowe. Kraków, Serenofenna 3/4. 4668g

Pokoje

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w śródmieściu od zaraz. Dobrze zapłacę. Wiadomość tel: 337—33: 4608g

TECHNIK samotny poszukuje pokoju umeblowanego lub bez mebli w Katowicach lub w okolicy Katowic. Zgłoszenia Czytelnik Katowice pod nr. „6059". 4653g

WYNAJMĘ umeblowany pokój w Chorzowie centrum od zaraz. Oferty Czytelnik Chorzów pod „100". 4658g

MAGISTER farmacji poszukuje pokoju umeblowanego w Katowicach. Dobrze zapłacę. Oferty Czytelnik Katowice pod „6066". 4660g

Lokale handlowe

SKLEP przyborów szewskich sprzedam. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „4444". 4612g

SKLEP w centrum Zabrza z mieszkaniem nadający się dla każdej branży odstąpię. Zgłoszenia do Dz. Zach: w Zabrzu pod „Centrum". 4629g

POSZUKUJĘ pokoju lub lokalu na biuro w śródmieściu Katowic lub w pobliżu. Zgłoszenia Czytelnik Katowice pod „Handlowiec 6070". 4664g

Gotówka

WIĘKSZĄ gotówkę oraz współpracę włożę w interes rentowny, najchętniej w drogerię. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „6062".

Nauka i Sztuka

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin skr. poczt 105. 1280d

UDZIELAM pomocy szkolnej w zakresie gimnazjum przygotowuję do matury. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „6061". 4654g

POSZUKUJĘ profesora do udzielania lekcji w zakresie gimnazjum. Zgłoszenia kierować Czytelnik Katowice pod „6087". 4672g

Państw. Szkoła Samochodowa

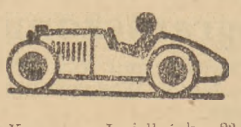

Katowice, Jagiellońska 23, pokój nr. 147, godz. 8—15: Szkolenie kierowców szybko i tanio. Nowy 6-tygodniowy kurs 25 marca. Nauka rano lub wieczorem. Zniżki kolejowe. Po egzaminie Wydział Motoryzacji wydaje prawa jazdy Ilość zapisów ograniczona. 1191

Łatwy wybór!
Dzieci młodsze zajmuje i bawi
„ŚWIERSZCZYK"
Dzieciom starszym wydatnie pomaga w nauce
„PRZYJACIEL"
1223 **Co tydzień świeży numer. CENA zł 10.–**

Zguby

W POCIĄGU Katowice — Orzesze, zostawiono teczkę. Proszę o zwrot nut i książki za wynagrodzeniem. Katowice, ul. Jacka 4. 4656g

Poszuk. rodzin z zagr.

APOLONIĘ RUTKOWSKĄ i córkę Danutę z Wilna poszukuje mąż Włodzimierz Rutkowski, st. strz. pchr. Geilston Camp, Cardross Dumbartonshire Scotland 4670g

Poszukiwania

RODZINA Ignacego Weinberga ze Lwowa z ul. Gródeckiej 44 poszukuje krewnych i znajomych. Zgłoszenia: Łódź Piotrkowska 87 m. 7 u p: Nagajewskiej 1636g

MAKOCHAN Maria, zamieszkała w Roszkowicach gm. Grabin, powiat Niemodlin; poszukuje męża Edwarda Makochana. 4979g

SOŁOWIEJ Żeny z domu Antonowicz z córką Muszką, przebywającą prawdopodobnie w powiecie płockim w majątku Szczytno gmina Ragodzież poszukuje siostra Brożek Elżbieta z Klecka, przebywająca obecnie w Anglii z synem Zbyszkiem. Wiadomość o losach poszukiwanych proszę łaskawie skierować pod adresem Maria Łazarska Tarnów woj. krakowskie ul. Krakowska 8: 1980d

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę rejestracyjną wojskową wystawioną przez RKU w Nowym Sączu na nazwisko Piech Stanisław oraz świadectwo moralności. 1394d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU w Tarnowie na nazwisko Sztorc Władysław Henryków pow. Nysa 1395d

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty oraz kartę RKU na nazwisko Machniak Stanisław. 1396d

UNIEWAŻNIAM kartę repatriacyjną i rejestracyjną na nazwisko Ząbkowska Helena. Nysa 1397d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Sosnowiec na nazwisko Matyja Antoni wieś Winowno pow. Zawiercie. 4602g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Sosnowiec na nazwisko Pasek Stanisław wieś Winowno pow. Zawiercie. 4603g

UNIEWAŻNIAM legitymację PKP Majczak Stefan Sosnowiec Nowa 7. 4606g

UNIEWAŻNIAM zgubione wszystkie dokumenty na nazwisko Duda Zofia Kostuchna. 4610g

UNIEWAŻNIAM zgubione w tramwaju dnia 14 13 47 karte rejestracyjną na kiosk spożywczy oraz zaświadczenie Społem. Sułek Józef i Sułek Antoni; Zabrze — Bigkupiec, ul. Bytomska 109 sklep nr 80. Za zwrot zgubionych dokumentów wynagrodzę. 4630g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty, kartę rejestracyjną na nazwisko Głowacki St., Wałbrzych, ul. Legnicka 2. Zwrot za wynagrodzeniem. 1411d

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Sosnowiec na nazwisko Pasek Stanisław wieś Winowno pow. Zawiercie. 4602g

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację kolejową nr 23228 wydaną przez DOKP Katowice na nazwisko Zyska Alojzy. 4634g

UNIEWAŻNIAM zgubione wszystkie dokumenty osobiste na nazwisko Jałowiecki Teofil. Makoszowy, ul. Marsz. Stalina 63: 4631g

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obywatelstwa polskiego Berta Barta z domu Giebel Błażejowice pow. Gliwice. 4631g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę motocyklową marki „Victoria" nr. 91147, nr. silnika A 25398, nr. podwozia 141398. Wałbrzyskiego Klubu Motocyklowego. 1410d

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: dowód osobisty kartę rejestracji wojskowej wydaną przez RKU Szamotuły, legitymację Ubezpieczalni Społecznej i dowód zameldowania w Głębczycach. Drab Franciszek Głębczyce ul. Wiejska 8: 1593d

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, dwa zaświadczenia na medal i krzyż, znaczki, nazwisko Wieczorek Wit. Grodziec 1405d

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę rejestracyjną wojskową wystawioną przez przezesa Sądu Apelacyjnego Wrocław na nazwisko Halina Przybylska. 4617g

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświad. obywat. polskiego na nazwisko Józef Sztajner Bytom, ul. Mickiewicza 22. 4621g

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną wojskową na nazwisko Alfred Goj. Bytom ul. Gen. Zawadzkiego 1: 4624g

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację wystawioną przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu na nazwisko Józef Sztajner Bytom, ul. Mickiewicza 22. 4621g

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną wojskową na nazwisko Józef Sztajner Bytom, ul. Mickiewicza 22. 4621g

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację wystawioną przez przezesa Sądu Apelacyjnego Wrocław na nazwisko Halina Przybylska. 4617g

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświad. obywat. polskiego na nazwisko Józef Sztajner Bytom, ul. Mickiewicza 22. 4621g

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną wojskową na nazwisko Alfred Goj. Bytom ul. Gen. Zawadzkiego 1: 4624g

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową nr 23228 wydaną przez DOKP Katowice na nazwisko Zyska Alojzy. 4634g

UNIEWAŻNIAM zgubione wszystkie dokumenty osobiste na nazwisko Jałowiecki Teofil. Makoszowy, ul. Marsz. Stalina 63: 4631g

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obywatelstwa polskiego Berta Barta z domu Giebel Błażejowice pow. Gliwice. 4631g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę motocyklową marki „Victoria" nr. 91147, nr. silnika A 25398, nr. podwozia 141398. Wałbrzyskiego Klubu Motocyklowego. 1410d

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty, kartę rejestracyjną na nazwisko Głowacki St., Wałbrzych, ul. Legnicka 2. Zwrot za wynagrodzeniem. 1411d

Kursy Kierowców SAMOCHODOWYCH
Mieczysław Studencki
Katowice, Stawowa 5
Telefon 34870 i 34872
wyszkoliły tysiące kierowców w czasie 15-letniego istnienia na Śląsku

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty obywatelstwa polskiego, papiery rentowe Izby Skarbowej, Ubezpieczalni Społecznej, kartę odzieżową i dokumenty śmierci mego męża. Rzeźniczkowa Alicja Chorzów Batory, ul. Włodarskiego 7.

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację D. L. P. w Bytomiu, na nazwisko Wodnicka Zofia, Bytom, Staszica 1. 4683g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty osobiste na nazwisko Gladis Ryszard Chorzów Katowicka 28. 4696g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, dowód osobisty, kartę rejestracyjną, potwierdzenie zgłoszenia przedsiębiorstwa zaświadczenie RKU Wieluń, legitymację członkowską PPS na nazwisko Krupoł Wacław, Kluczborek, Zamkowa 1. 4704g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, kwity podatkowe, na nazwisko Podrez Jan, zam. Górki 95, Walim, pow. Wałbrzych. 1412d

NUTY W WIELKIM WYBORZE
poleca: Księgarnia M. Köpplingera
Katowice, ulica Kościuszki 14, telefon 305-10 1129

ODSTĄPIĘ piekarnię za zwrotem kosztów remontu. Oferty Czytelnik Katowice pod nr. „6080". 4646g

POSZUKUJĘ lokalu sklepowego w centrum Katowic. Może być połowa lokalu. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod „6068". 4662g

CUKIERNIK z kartą przem. poszukuje lokalu frontowego na wytwórnię lodów w Gliwicach, przy głównej ulicy. (ew. oczekuję propozycji). Zgłoszenia: Gliwice, ul. Dworcowa nr 7, I p. 4594g

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zagubione w drodze z Tarnowa do Błażczowic: prawo jazdy; kartę rejestracyjną transportowców Wałbrzych; legitymację PKS na nazwisko Strórzowski Władysław. Zwrot za wynagrodzeniem. Redakcja Dziennika Zachodniego Wałbrzych: Stalina 2. 1392d

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: dowód osobisty kartę rejestracji wojskowej wydaną przez RKU Szamotuły, legitymację Ubezpieczalni Społecznej i dowód zameldowania w Głębczycach. Drab Franciszek Głębczyce ul. Wiejska 8: 1593d

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, dwa zaświadczenia na medal i krzyż, znaczki, nazwisko Wieczorek Wit. Grodziec 1405d

KTO by wiedział o Janie i Marii Bratkowskich lub Fr Huzarskich z Brodów powiat Tarnopol, proszony jest o podanie adresu lub wiadomości na adres: Mebelowa Agnieszka Strzelce Opolskie, Powstańców Śląskich 15. Mam wiadomość o synie Bolesławie 4396g

SYPIEŃ Mariana, przebywającego ostatnio w Niemczech, poszukuje brat Sypień Tadeusz, Złoty Stok, ul. 1 Maja 7, pow. Ząbkowice, Dolny Śląsk. 4669g

Zawiadamiamy naszych Sz. Czytelników i Klientów, że
OGŁOSZENIA do numeru Wielkanocnego przyjmujemy do dnia 31 marca br.
Wszelkich informacyj udziela nasz Dział Ogłoszeń
Katowice, ul. 3 Maja 12. — Telefon 309-74.
Dział Ogłoszeń
„DZIENNIKA ZACHODNIEGO"

Różne

NAJSŁYNNIEJSZY psychograf-folog jarem jasnowidzenia przepowie nieomylnie każdemu jego wydarzenia życiowe określi lekkadnie charakter, kierunek zdolności rady przeznaczenie. Napisać pytania, date urodzenia załączyć 50 zł załatku. Odpowiedzi za zaliczeniem: „Martyni" Kraków skr. pocztowa 475 1165d

KASETKI srebrne do grzdża papierosów, cukiernice wykonuje złotnik, Gliwice: Matejki 12 tel. 51-07. 4370g

SAMOCHODY ciężarowe do wynajęcia D P S Katowice, ul. Sobieskiego 24, tel 352-56 po godz. 16 tel. 351-45 1010d

PIEGI, plamy usuwa krem „Rio-Rita", laboratorium chemiczne, Władysław Olszewski Katarzyn. Dolny Śląsk 4207g

SAMOCHODY ciężarowe do wynajęcia Katowice: ul Mariacka 37/3: tel. 334-94. 4604g

PIEGI, żółte plamy, opalenizną, usuwa Axela Krem. Do nabycia w drogeriach 1408d

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

4-ty dzień ciągnienia III-ej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 100.000 zł NrNr 15478 22826 55133

Wygrane po 20.000 zł NrNr 13395 18181 24035 29365 32901 33405 33956 39212 51013 51717 62388

Wygrane po 10.000 zł NrNr 8967 10153 10521 26324 28189 33680 37521 41829 42302 46006 48916 55453 55455 57648 60338 65472 67414 68629

Wygrane po 5.000 zł NrNr 1931 4590 5426 8009 10379 10423 11115 17182 18536 20149 26617 28019 29226 30861 34040 35124 36956 44742 45449 57667 58906 63026 64769 67585 69382

Wygrane po 2.000 zł NrNr 2513 4574 5292 6152 9965 10503 11094 11414 13303 14674 16342 16371 16519 19754 20342 23449 23695 24135 25122 26085 28175 28494 29279 29599 30503 31398 31543 34479 35451 36402 37394 37646 38413 38759 38945 39310 39484 41116 41820 42736 43309 43374 43633 45566 46072 48047 48162 48350 49774 50477 51574 52471 52511 53128 53503 54168 55312 56582 56635 58874 59619 60019 60137 60332 61116 61433 62201 62661 64060 65989 66091

Wygrane po 500 zł
trzeciego dnia ciągnienia

49 130 179 362 392 426 442 463 474 953 1047 091 149 177 239 271 298 301 328 457 474 504 546 624 628 646 697 703 806 807 812 845 884 2028 162 178 222 302 316 360 373 376 383 424 530 552 619 739 908 931 934 981 3262 319 399 421 540 596 686 741 749 876 956 971 979 4042 069 095 141 157 216 227 322 355 530 582 650 808 912 948 5020 065 071 126 150 244 325 347 363 379 384 400 439 467 731 769 770 878 906 6040 234 238 261 385 483 502 533 576 841 951 982 983 7065 078 230 232 238 271 347 370 414 432 461 462 485 537 545 554 629 676 862 924 975 8058 072 175 290 351 354 386 417 466 508 574 630 633 638 693 723 835 850 854 883 918 9019 029 033 062 186 309 317 439 441 465 589 816 836 852 888 920 969 10113 143 195 214 241 293 524 550 563 623 747 760 914 11077 085 138 151 181 256 268 303 328 471 500 539 565 559 521 846 852 868 908 930 957 994 12054 111 137 156 185 189 192 284 349 350 416 431 432 518 568 609 616 698 732 733 767 804 870 896 13120 167 199 230 316 474 481 588 619 630 692 925 14024 115 147 183 186 222 274 290 317 330 331 335 454 466 579 607 638 661 735 736 763 774 785 804 892 901 15028 164 197 279 315 409 417 446 450 480 493 535 541 554 613 621 782 877 935 938 964 998 16074 112 186 210 244 417 468 644 660 740 757 957 17192 199 203 233 235 237 426 496 616 659 704 706 720 801 912 18022 024 034 071 316 374 494 510 513 567 702 734 790 857 863 871 923 938 972 19017 048 067 088 124 265 314 395 408 429 672 684 695 832 850 895 919

20008 026 047 141 150 234 446 677 685 744 785 822 862 896 21030 064 104 146 164 167 194 251 255 333 371 379 403 506 564 565 654 733 782 856 870 936 971 980 984 22142 155 173 210 283 591 617 745 776 806 829 887 891 23221 274 307 424 526 740 868 993 24054 057 107 218 553 646 658 717 778 820 843 870 884 924 926 933 25031 182 244 273 281 367 383 418 426 431 449 476 482 611 612 635 694 846 906 917 26066 130 190 204 497 512 549 574 604 684 749 863 948 952 27031 135 318 410 446 455 594 761 837 845 859 877 913 940 28172 187 190 290 379 412 472 531 606 610 756 814 836 29055 206 238 358 392 421 543 596 656 705 822 875 941 965 990 30002 058 095 117 148 157 187 190 207 217 229 520 533 556 566 663 707 710 720 781 989 31008 031 072 216 266 285 319 335 337 359 394 437 469 515 533 534 568 581 584 598 654 741 745 748 777 821 880 991 32016 036 143 180 205 305 323 373 478 522 613 615 670 696 767 824 851 877 989 974 33009 029 046 064 180 345 446 592 785 790 965 972 985 987 34130 151 205 242 322 372 444 485 494 651 654 894 922 35003 055 062 232 322 374 592 707 791 894 932 934 957 36132 148 192 224 236 440 518 524 646 676 702 704 727 750 764 798 899 924 37014 112 230 312 341 465 587 618 628 633 647 649 650 771 798 822 824 842 38001 004 062 090 157 180 285 442 466 497 593 609 634 651 744 800 816 835 924 970 977 983 39011 061 131 254 364 383 402 440 531 535 568 585 668 705 721 784 820

40019 045 088 100 136 157 259 270 295 319 407 418 455 483 557 766 893 950 41010 051 110 237 238 510 623 684 788 911 971 42068 076 080 104 218 292 432 466 577 658 788 43006 022 052 176 219 343 442 461 516 529 534 719 838 44007 063 073 230 321 362 844 963 966 971 45103 179 190 234 264 366 420 482 503 535 555 573 576 681 719 745 958

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro.

Cennik ogłoszeń:

Ogłoszenia tekstowe: za 1 mm szp. (szer. 50 mm) 40,— zł, nekrologi w tekście 30,— zł. **Ogłoszenia za tekstem dział zwyczajny:** za 1 mm szp. (szer. 37,5 mm) 25,— zł. nekrologi za tekstem dział zwycz. 20,— zł. **Ogłoszenia drobne:** pierwsze słowo **tłusty druk** zł 30,— następne różnej treści (kupno, sprzedaż, zguby, unieważnienia itp.) słowo 15,— zł, poszukiwania pracy i rodzin za słowo 5,— zł, **tłusty druk 100% drożej.** W NUMERACH NIEDZIELNYCH i ŚWIĄTECZNYCH dopłata 25%. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. Wszelkie wpłaty za ogłoszenia należy uskuteczniać na konto Nr III - 4830 P. K. O. w Katowicach. Za terminowe umieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. — Imiona, nazwiska, miejscowości, cyfry, ułamki, oznaczenia miar i wag — prosimy pisać wyraźnie i czytelnie.!

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba Redakcja Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-83, 311-84. — Dział ogłoszeń: Telefon 309-74. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godz. 11—13 codziennie. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3-go Maja nr 12. Druk: Drukarnia Nr 9 Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3 Maja 12 R 22558